

Dziś na 8 stronach:

- ★ Tydzień w polityce ★ Łódzko-poznański front walki komunistów
- ★ Wizjofon - iluzjon XX wieku ★ Niebotyczne budowle jutra
- ★ Eskimoskie żniwa ★ Dzieci - dzieciom ★ Jeszcze jeden remis ŁKS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV Łódź, niedziela 24 i poniedziałek 25 maja 1959 roku Nr 122 (3886)

Chruszczow przyjął brytyjskiego ministra handlu

MOSKWA (PAP). — Premier Chruszczow przyjął w sobotę brytyjskiego ministra handlu D. Ecclesa, który na czele delegacji brytyjskiej prowadził w Moskwie rokowania handlowe. W czasie rozmowy, która ujęła w przyjaznej atmosferze, obecny był zastępca ministra handlu zagranicznego ZSRR Kumiyn.

Delegacja KC PZPR wraca z Chin do kraju

PEKIN (PAP). — W sobotę 23 bm. udala się w drogę powrotną do kraju delegacja Komitetu Centralnego PZPR, która przebywała w Chinach na zaproszenie Komitetu Centralnego KPCh. Odjeżdżającą delegację, której przewodniczył Jerzy Morawski, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, zegnali na lotnisku w Pekinie sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin Teng Siao-ning, członek Sekretariatu KC Jang Czia-siang, zastępca członka Sekretariatu KC Jang Szang-tsun, członek KC U Siu-cziun oraz odpowiedzialni pracownicy KC KPCh. Na lotnisku obecny był chargé d'affaires PRL Stanisław Flato wraz z członkami ambasady.

Chruszczow udaje się do Albanii

MOSKWA (PAP). — W dniu 25 bm. w godzinach rannych uda się samolotem z Moskwy do Tirany delegacja partyjno-rządowa ZSRR z pierwszym sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem na czele.

MHD zapłaci symboliczną złotówkę

Pierwszy proces o „bimbanie“ wygrała energiczna klientka w Katowicach

KATOWICE (PAP). — 23 bm. w Sądzie Powiatowym dla miasta Katowice zakończył się pierwszy proces o „bimbanie“ — czyli lekceważenie i nagrywanie się handlu uspołecznionego z klientów. Powódka — jak już podawaliśmy — była osoba prywatna Ewa W., zaś pozwanym Miejski Handel Detaliczny artykułami włókienniczymi, odzieżowymi i obuwniczymi w Katowicach. Powódka zaskarżyła MHD o to, że w jednym ze sklepów tego przedsiębiorstwa odmówiono jej sprzedaży sukni identycznej z suknią znajdującą się na wystawie, a w braku takiej sprzedaży jej sukni z wystawy. Ewa W. zażądała odszkodowania w wysokości symbolicznej złotówki, zwrotu kosztów procesu oraz sprzedaży jej sukni, a za każdy dzień zwłoki w tej transakcji 100 zł odszkodowania. W związku z tym, że MHD dostarczyło powódce suknię przed rozpoczęciem procesu, dwa ostatnie żądania powódki wycofała. Sąd po przesłuchaniu świadków oraz obróbach obu stron skazał MHD na zapłacenie Ewie W. symbolicznej złotówki wraz z odsetkami w wysokości 8 proc. za każdy dzień od chwili złożenia pozwu.

Strona pozwana, usiłując udowodnić bezzasadność pozwu, oparowała goła dziwnymi argumentami. Obróca MHD dowodził bowiem, że przepisy kodeksu handlowego opracowane przed wojną w naszych warunkach nie mają już zastosowania. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że zastrzeżenia obrońcy MHD są bezprzedmiotowe, ponieważ zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, wszystkie ustawy wydane przed wojną, a dotychczas nie uchylone, mają moc obowiązującą.

Przerwa w obradach konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). — Na czas weekendu genewski Pałac Narodowy opustoszał, a kontakty dyplomatyczne zredukowane zostały do minimum. Ministerstwo spraw zagranicznych odpuściło w Genewie — tylko Selwyn Lloyd odleciał do Londynu. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zebrał się w sobotę jak codziennie w siedzibie delegacji francuskiej na krótkie posiedzenie robocze. Delegacje oddawały się własnym sprawom. Sekretarz stanu Herter przewodniczył zebraniu ekspertów wojskowych z udziałem sekretarza obrony Mcleroya i jego zastępcy Irvina. Po południu zaległa rewizja ministrowi von Brentano. Towarzyszył mu przedstawiciel radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Leonid Iljczow i ambasador ZSRR przy rządzie bońskim A. Smirnow. W rozmowie brali udział również szef delegacji NRF Grewe i przedstawiciel bońskiego MSZ. W niedzielę rano, Herter przyjmując u siebie Couve de Mouville'a, jest to również wizyta kurtuazyjna.

Polska zgłasza swój udział w GATT

GENEWA (PAP). — Na odbywającej się obecnie w Genewie sesji organizacji „ogólnie porozumienie w sprawie tariff celnych i handlu“ (GATT) Polska zgłosiła swą kandydaturę na członka-użyteka GATT. Oznajmiając o zamiarze Polski, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski podkreślił, że PRL bierze już od dwóch lat udział w obradach organizacji jako obserwator i że po dokładnym zapoznaniu się z zasadami porozumienia i wykonywania porozumienia przez uczestników rząd polski postanowił zwrócić się o przyjęcie do GATT. Zasadami, które są podstawą działalności GATT, powziął minister — kierując się również Polską w swych stosunkach handlowych z zagranicą. Polska jest zainteresowana w rozwoju handlu międzynarodowego i pragnie przyczynić się do tego uczestnicząc w porozumieniu, które usunie przeszkody w wymianie handlowej. Współpraca Polski w ramach GATT powinna doprowadzić do zwiększenia jej obrotów z innymi uczestnikami porozumienia, które obecnie są o 50 procent większe niż w roku 1950. Oświadczenie ministra Modrzewskiego przyjęło bardzo pozytywnie. Zgodnie z ustalonymi w GATT zwyczajami, zgłoszony przez Polskę wniosek o przyjęcie jest obecnie przedmiotem badań, które prowadzi specjalna grupa robocza.

Irak bez partii politycznych

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reuters, premier Iraku, generał Kassem oświadczył na konferencji prasowej, że kraj przetrzymuje obecnie okres przejściowy, w którym należy unikać wszelkiego, co mogłoby przysporzyć brudności, i z tego względu niewskazane jest na razie wskrzeszenie partii politycznych. Kassem podkreślił, że z prawnego punktu widzenia partie polityczne w Iraku nie istnieją, ich działalność została bowiem zawieszona na mocy dekretu wydanego przez Nuri el Saída jeszcze w 1954 roku, który nie został dotychczas uchylony. Okres przejściowy, jak zapewnił Kassem, będzie niedługi. Nie jest jeszcze wykluczone, że partie polityczne powrócą do życia jeszcze w czasie jego trwania.

Zakończenie obrad zjazdu pisarzy radzieckich

MOSKWA (PAP). — W sobotę zakończył się III Wszechzwiązkowy Zjazd Pisarzy Radzieckich. W jego obradach wzięło udział ponad 500 delegatów ze wszystkich republik i gości z 40 krajów świata. Uczestnicy obrad uchwalili rezolucję nawiązującą do referatu poety A. Surkowa pt. „Zadania literatury radzieckiej w budownictwie komunistycznym“. Rezolucja głosi, iż literatura radziecka uzbrojona w wypróbowaną metodę realizmu socjalistycznego winna w sposób aktywny przyczynić się do kształtowania duchowego oblicza człowieka nowego społeczeństwa komunistycznego. Pomagać państwu w realizacji wspaniałego programu budownictwa.

Katecheta przed sądem

BYDGOSZCZ (PAP). — Przed Sądem Powiatowym w Wyrzysku odbył się proces przeciwko ks. Zygfrydowi Jabłońskiemu, wikariuszowi parafii Wysoka, oskarżonemu o przekroczenie uprawnień nauczyciela religii w tamtejszej szkole podstawowej. Jak stwierdzono, ks. Jabłoński systematycznie stosował kary cielesne w stosunku do uczniów, którzy nie odrobili lekcji lub zapomnieli przynieść do szkoły zeszytu. Sąd skazał ks. Jabłońskiego na osiem miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Dziś uroczyste odsłonięcie pomnika na Radogoszczu ku czci bohaterskich działaczy PPR z okresu okupacji



Dziś na ementarzu w Radogoszczu, o godz. 11, odbędzie się uroczystości związane z odsłonięciem pomnika, ufundowanego ze składek łódzian na SFOS, ku czci bohaterskich działaczy PPR, którzy polegli w walce z hitlerowskim okupantem. Na płycie wyrzyto napis: „Polegli w walce z hitlerowskim okupantem za wolną, niepodległą, socjalistyczną Polskę, odznaczeni Krzyżem Grunwaldu: Stefan Przybyszewski, sekretarz ŁKO PPR, mjt; Czesław Szymański, sekretarz KL PPR, mjr; Leon Koczaski, członek KL PPR, ppik; Maria Wedman, członek KL PPR, ppor.; Bolesław Krogulec, członek PPR, por.; Jan Stepien, członek PPR, gwardzista; Leonard Marciniak, członek PPR, gwardzista; Artur Maciejewski, członek PPR, gwardzista; Członkowie organizacji młodzieżowej „Promieniści”: Tadeusz Dominiak, Wacław Krzyżaniak, Eugeniusz Lisiak, Bogdan Sanigorski, Marian Witulski“. W odsłonięciu pomnika wezmą dziś udział m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, Ignacy Lega-Sowiński oraz członek KC PZPR Mieczysław Moczarski.

Na dzisiejszą uroczystość ma również przybyć bohaterski radziecki lotnik Aleksander Kuzniecowa — „Sasza“. Również dziś, o godz. 15, w Lasach Psarskich, w miejscu gdzie oddział Gwardii Ludowej stoczył bitwę z hitlerowcami, odsłonięta zostanie pamiątkowa tablica. Kr. Foto: L. Olejniczak

Nowe zarządzenia Fidela Castro godzą w interesy amerykańskie na Kubie

NOWY JORK (PAP). — Koncerny będące właścicielami plantacji trzciny cukrowej, których akcjonariusze nie są Kubańczykami, stracą prawo dalszej egzystencji na Kubie. Posiadaczem akcji nie może być również żaden Kubańczyk zatrudniony przez oboje koncerny. Takie zarządzenie wydał obecnie premier Kuby, Fidel Castro. Stwierdził on poza tym w przemówieniu wygłoszonym przed kamerami telewizyjnymi wawskiej, że wszelka własność obejmująca plantacje cukrowe, ryżowe i w ogóle rolne, nie będzie mogła przekazać rozmiarów powierzchni 1.320 ha. Jest to poważny cios dla rozmaitych towarzystw amerykańskich, których latyfundijska dochodzą do 200 tysięcy ha. Towarzystwom amerykańskim

będzie wypłacone odszkodowanie, z tym, że cena jednej cabblerii (nieco więcej niż 13 ha) zostanie ustalona na 500-1.500 dolarów. W okresie dyktatury Batisty cena ta kształtowała się w granicach 5.600 dolarów. Przemówienie Castro wywołało duże zaniepokojenie w kołach akcjonariatu plantacji amerykańskich. Agencje zachodnie przypuszczają, że Waszyngton oficjalnie tytułem represji zamówienia na cukier kubański.

23 referaty wygłoszono na konferencji astronautycznej

WARSZAWA (PAP). — 23 bm., po trzydniowych obradach, zakończyła się w Warszawie II ogólnokrajowa konferencja techniki rakietowej i astronautyki, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Astronautyczne. W czasie jej trwania, wygłoszone zostały ogółem 23 referaty, w których dokonano przeglądu aktualnego stanu światowej astronautyki oraz przedstawiono wyniki prac prowadzonych w naszym kraju nad wybranymi zagadnieniami. Prace te dotyczą szerzej szczegółowego wachlarza problemów, a m. in. takich, jak: napędy rakietowe, zagadnienia lotu i zdalnego kierowania rakiet, technologia związana z astronautyką, astronomia, medycyna kosmiczna, a nawet zagadnienia prawne przestrzeni kosmicznej. Konferencja astronautyczna — jak stwierdził na jej zakończenie prezes PTA prof. Zbigniew Paczkowski — wykazała — w porównaniu z konferencją w 1957 roku — znaczny wzrost jakości wy i ilościowy naszej młodej kadry naukowej. Jednocześnie prof. Paczkowski oznajmił, iż następną, trzecią już z kolei konferencją techniki rakietowej i astronautyki, odbędzie się za dwa lata.

W Warszawie II ogólnokrajowa konferencja techniki rakietowej i astronautyki, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Astronautyczne. W czasie jej trwania, wygłoszone zostały ogółem 23 referaty, w których dokonano przeglądu aktualnego stanu światowej astronautyki oraz przedstawiono wyniki prac prowadzonych w naszym kraju nad wybranymi zagadnieniami.

Podziękowanie Rektora PŁ

Kierownictwo Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Przemysłowcy Zakładów Przemysłu Włókienniczego oraz Przemysłu Metalowego w Łodzi, dyrekcji Instytutu Włókiennictwa oraz dyrekcji Centralnego Biura Włókiennictwa, kolegom profesorom Politechniki Łódzkiej, wspólnie z absolwentem PŁ, Zakładowej Organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego, Radzie Okręgowej i Uczelnianej Związku Studentów Polskich i Radzie Zakładowej Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Politechnice Łódzkiej, a także wszystkim innym instytucjom i osobom składam serdeczne podziękowanie za życzenia przesłane w związku z ponownym wybraniem mnie na rektora Politechniki Łódzkiej.

Nota ZSRR do USA

MOSKWA (PAP). — Pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecowa wręczył w sobotę notę rządową radziecką R. Davisowi, chargé d'affaires USA w Moskwie. Jak podaje Agencja TASS, w nocie tej sprzecywano stanowisko rządu radzieckiego w sprawie uzbrojenia krajów NATO, a zwłaszcza Niemiec, Republiki Federalnej, w broń nuklearną i rakietową.

ZE SWATA

LONDYN. — Jak podaje agencja Reuters, powołując się na dziennik „Melbourne Star“, w ciągu najbliższych dwóch tygodni na poligonie w Woomea (Australia) odbędzie się trzecia próba wyszalenia rakiety brytyjskiej „Black Knight“. Przewiduje się, że rakietę osiągnie wysokość 720 kilometrów. PARYŻ. — Jak donosi z Nowego Jorku Agencja France

Presse, gubernatorzy dziewięciu stanów USA udadzą się w przyszłym miesiącu do Związku Radzieckiego, aby zapoznać się z radzieckim systemem administracji terenowej. W czasie trzytygodniowej wizyty odwiedzą oni Moskwę, Leningrad, Kijów, Tbilisi i Taszkient. NOWY JORK. — Na bezludnej wyspie Pagan, położonej w pobliżu wyspy Guam na Pacyfiku wybuchł wulkan. Wybuch został zaobserwowany przez okręty amerykańskiej floty wojennej. TOKIO. — Szef japońskiej królewskiej rady obrony Szigejro Ino oświadczył, że rząd Japonii celem przyspieszenia wyposażenia wojsk japońskich w broń nuklearną postanowił zakupić w USA w roku bieżącym pociski typu „Sidewinder“, „powietrze-powietrze“.

Grypa szaleje w Australii

LONDYN. — Według doniesień z Sydney, w Australii szaleje epidemia grypy. Nasilenie choroby osiągnęło po dobow swój punkt kulminacyjny. W niektórych miastach połowa mieszkańców leży w łóżkach.

Prof. dr Marian Stefanowski po raz drugi wybrany został rektorem Akademii Medycznej

W piątek odbyły się wybory władz Akademii Medycznej w Łodzi. Rektorem Akademii wybrany został po raz drugi prof. dr Marian Stefanowski. Prorektorem — prof. dr Tadeusz Lipiec.

Wielki śnieg w Finlandii

HELSINKI. — W tych dniach Finlandię nawiedziła gwałtowna fala śniegu. W wielu miastach zarejestrowano temperaturę od minus 6 do minus 13 stopni.

Zbrodniarz hitlerowski skazany na karę śmierci

LUBLIN (PAP). — 23 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie zakończył się proces przeciwko Fryderykowi Tomke, hitlerowskiemu zbrodniarzowi, który pełniąc służbę w żandarmerii niemieckiej brał czynny udział w przesładowaniu ludności polskiej, żydowskiej oraz zbitych z obozów jeńców radzieckich.

Jak wykazał przewod sądowy, Tomke pełniąc służbę żandarma w Niedzwicy Dużej, pow. Bełżyce, zamordował sam kilkanaście osób oraz uczestniczył w licznych egzekucjach, w których zginęło ponad 100 osób. Wśród ofiar zbrodniarza znajdowały się także kobiety i dzieci.

Tomke do czasu ujęcia go ukrywał się przed odpowiedzialnością karną, używając dokumentów i imienia swego brata. Ostatnio rozpoczął nawet oficjalne starania u władz polskich o wyjazd do NRF. Zamiar ten został jednak w porę udaremniony przez organa MO, które rozpoznały w nim poszukiwanego od 14 lat listami gońcy zbrodniarza hitlerowskiego.

Po przemówieniu stron i ostatnim słowie oskarżonego sąd ogłosił wyrok, w którym uznając Fryderyka Tomkę winnym wszystkich zarzucanych mu czynów skazał go na najwyższy wymiar kary — karę śmierci.

Związki Zawodowe przed 15-leciem obchodu Polski Ludowej

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w związku ze zbliżającym się dobiegiem 15-lecia istnienia Polskiej Ludowej oraz 15 rocznicy

Przewiduje się podejmowanie przez poszczególne zakłady pracy czynności produkcyjnych dla uczczenia 15 lat władzy ludowej. Przy ścisłej współpracy organizacji partyjnych, rad zakładowych i robotniczych rozwijać się będzie na nowych zasadach ruchy współzawodnictwa pracy. Szczególną uwagę zwrócić się na ożywienie pracy klubów techniki, które winny mieć ścisłe powiązanie z placówkami naukowo-badawczymi.

Branżowe związki opracują plan imprez kulturalno-oświa-

- * Konkurs na najładniejszą stację
- * Piętrowe wagony na węzle łódzkim
- * Bilety z automatów

Konferencja prasowa w Ministerstwie Komunikacji (Telefonom od naszego specjalnego wysłannika)

Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji odbyła się ogólnopolska konferencja prasowa, w której omówiono organizowany przez ministerstwo i tygodnik kolejarza „Sygnały” konkurs ogólnopolski o podniesienie czystości, uprzejmości obsługi i estetycznego wyglądu dworców kolejowych.

Konkurs ten, w którym uczestniczyć będą czytelnicy gazet terenowych, wyłoni najlepiej i najsprawniej funkcjonujące oraz najestetyczniej wyglądające dworce w rejonach województw oraz na całej sieci PKP.

W drugiej części konferencji wiceminister Popielas udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zadawane przez dziennikarzy pytania, które dotyczyły usprawnienia ruchu pociągów, dalszej elektryfikacji, powiększania taboru itp.

Jedno z najważniejszych zagadnień, to dalszy rozwój elektryfikacji kolei na terenie całego kraju. Wiceminister Popielas

wyjaśnił, że pewne opóźnienia prac inwestycyjnych, zarówno w okręgu krakowskim i śląskim jak też w dyrekcji Warszawa, a więc i na węzle łódzkim polegają nie na braku kredytów czy siły roboczej, lecz całkiem po prostu nie można przyspieszać tempa robót skoro kolej nie ma zagwarantowanej terminowej dostawy taboru, a zwłaszcza czystości elektrycznych i elektronów. Dostawy te, które w tej chwili pochodzą również z produkcji krajowej, będą większe niż dotychczas i wtedy dopiero będzie można przyspieszyć prace inwestycyjne.

Decyzje w tej sprawie zapadną za kilka miesięcy.

Również mówi się o pełnej elektryfikacji całego węzła łódzkiego.

Jeszcze w tym roku otrzymamy z NRD 40 wagonów piętrowych 4-członowych, a w następnym roku — 5-członowych, które w pierwszej kolejności obsłużą okręg śląski, a w następnej przeliczone będą również na linie podmiejskie, zwłaszcza w stolicy i Łodzi.

Spełniając życzenia swych użytkowników, kolej wprowadzi jeszcze w tym roku automaty na dworcach, gdzie będzie można nabywać bilety peronowe bez czekania w kolejkach przy kasie. W najbliższych miesiącach na dworcach zamontuje się 200 szt. tych automatów, produkcji zakładów sygnalizacyjnych w Bydgoszczy.

Począwszy od przyszłego roku zakłady te zaczną produkować automaty do biletów podmiejskich na bliższe odległości, których cena będzie zróżnicowana.

Zb. Skibiński

Kraju

DZIENNIKARZE RADZIECCY W POLSCE

Na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przybyła 23 bm. z dwutygodniową rewidacją do Polski 7-osobowa delegacja dziennikarzy radzieckich.

Podczas dwutygodniowego pobytu w naszym kraju dziennikarze radzieccy zwiedzili Warszawę, gdzie odbyła szereg spotkań oraz udadzą się w podróż po kraju.

KOWALSCY BUDUJĄ SZKOLE

Jak już informowaliśmy — w Gdańsku przed kilkoma dniami odbyło się spotkanie mieszkańców Trójmiasta, noszących nazwisko Kowalski. Ok. 100 uczestników pierwszego w kraju tego rodzaju imprezy założyło swój rodzinny klub oraz zwróciło się z apelem do Kowalskich w kraju i na całym świecie, aby przystąpiło do akcji budowy szkoły im. Kowalskich.

Uwaga, Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego” wyjeżdżający na urlop

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, wspólnie z naszą redakcją pragnie umożliwić wszystkim wyjeżdżającym czytelnikom, bezpośrednio dostawę „Dziennika Łódzkiego” do miejsca pobytu w okresie spędzenia urlopu.

Czytelnicy wyjeżdżający na urlop obejmują do jakiej miejscowości w kraju, chcą otrzymywać „Dziennik Łódzki” winni na 6 dni przed wyjazdem wpłacić kwotę prenumeraty na konto: PKO Łódź 7-6-373 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Roosevelta 17 — podając na odwrocie blankietu: 1) tytuł gazety („Dziennik Łódzki”), 2) okres prenumeraty, 3) dokładny, czytelny adres — pod który należy wysłać gazetę.

Prenumeratę można zamawiać na dowolny okres, z tym jednak, że prenumerata nie może wynosić mniej niż 15 dni.

Cena prenumeraty wynosi 0,50 zł za każdy poszczególny egzemplarz gazety np. za 15 dni opłata wynosi 7,50, za 16 dni 8 zł itd., z tym, że wyjeżdżający odlicza te dni, w których nasza gazeta nie ukazuje się.

Blankiety z kontem PKO każdy wyjeżdżający może otrzymać bezpłatnie we wszystkich oddziałach „Ruchu” na terenie m. Łodzi i województwa oraz w portierni Wydawnictwa Prasowego „Prasa Łódzka” — Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Tydzień w polityce

Mamy za sobą dwa tygodnie genewskich obrad ministrów. Czas już zastanowić się, jakie rezultaty już osiągnięto, czy istnieją możliwości jakiegos postępu.

Nie ulega wątpliwości, że do tychczasowe rezultaty należy uznać za znikome. Obydwie strony przedstawiły swoje propozycje, nie mając w zasadzie żadnych punktów styczności i ślad flak, merytorycznej dyskusji.

ZSRR wychodzi ze słusznego założenia, że na skutek istniejących różnic ustrojowych między dwoma państwami niemieckimi zjednoczenie nie jest możliwe i należy doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, dając jednocześnie początek luźnej konfederacji.

Zachód natomiast wystąpił ze słynnym już „pakietem propozycji”, który usiłuje wiązać w całość najważniejsze problemy wymagające rozstrzygnięcia. Takie wiązanie jest bezsensowne, gdyż każdy z tych problemów wzięty z osobna już napotyka trudności, a co dopiero ich „pakiet”. Wygląda to tak, jakby ktoś miał do rozpuszczenia 10 węzłów i zabrał się do pracy w ten sposób, że związał je najpierw razem, a dopiero potem zaczął głowić się jak to rozsupłać.

W „pakiecie” zachodnim jedna z propozycji wygląda dość obiecująco i nadawałaby się do dyskusji — mianowicie myśl o przedstąpieniu Zachodowi uproszenia dyskusji o całość „pakietu”.

Chodzą słuchy, że Herter i Lloyd skłonni są do rozwiązania „pakietu” i stąd przytłumione rozmowy, zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie ujęcia obrad, gdzie dyskutowano by ewentualnie sprawę Berlina.

W ogóle obserwuje się pewną dwutorowość obrad genewskich. Panuje opinia, że bardziej efektywne są prywatne przyjęcia w ścisłym gronie, niż planarne posiedzenia.

Patrząc na Genewę z polskiego punktu widzenia, nie sposób oprzeć się zdziwieniu. Min. Gromyko kilkakrotnie powracał do sprawy udziału Polski i CSR. Za każdym razem spotkał się ze sprzeciwem Zachodu. Czyżby jego przedstawiciele zapomnieli już jaką rolę odegrała Polska w czasie II wojny światowej? Czyżby nasz wkład w dzieło rozgromienia

hitleryzmu nie upoważniał nas do współdecydowania o obliczu przyszłego państwa niemieckiego?

Przecież nasz naród jest najbardziej zainteresowany tym, aby zjednoczone państwo niemieckie nie groziło naszemu bezpieczeństwu. Tym bardziej, że obecny rząd NRF, jego polityka napawa nas obawami, jakże uzasadnionymi. Mieliśmy okazję przekonać się, w czasie trwania konferencji, jakie są założenia polityczne tego rządu.

Chodzi tu o odpowiedź reprezentanta NRF amb. Grewe, udzieloną min. Gromyko. Ten ostatni poruszył m. in. problem istnienia w NRF partii rewizjonistycznych, przepojonych duchem odwetu i domagał się ich likwidacji. Amb. Grewe uznał za zamach „na wolność polityczną w NRF”. Nie jest to symptomatyczne?

Niewątpliwie wielu ko bar dziej niecierpliwych ludzi, uwa ża obrady genewskie za bezowocne. Jest to mniemanie niesłuszne. Dwa tygodnie to, wobec istniejącej sytuacji i wbrew pozorom, nie jest dużo. Tym bardziej, że wystąpienia, z nie licznymi wyjątkami, nie zawierały akcentów charakterystycznych dla okresu „zimnej wojny”. Poza tym konferencja ta przygotowuje grunt pod spotkanie szefów rządów. Dlatego też biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności nie należy oczekiwać zniecierpliwienia. Tylko ta droga — droga żmudnej dyskusji, może wyprowadzić świat z impasu.

H. WALENDA

Zakończono lekcje dla kierowców i pieszych

Trwająca od wtorku akcja Komendy Ruchu Drogowego MO i Wydziału Komunikacji, która miała na celu zwracanie uwagi i karanie wszystkich kierowców i pieszych nie przestrzegających przepisów ruchu drogowego, została w dniu wczorajszym o godzinie 22 zakończona. Każdego dnia brało w niej udział 100 funkcjonariuszy MO i przedstawicieli ORMO, PKS, Wydz. Komunikacji, LPZ itd.

Każdy kontrolujący patrol, czy to pieszy, motocyklowy czy samochodowy składał się z funkcjonariusza MO i czynnika społecznego. Dziennie spisywali oni (dokładnie) sierzant Zioba i przedstawił wiceprezesa PKS — Szczeciński, który kontrolował wczoraj trasę Wolska — Strykowska — Rogaska około 40 mandatów. Wykroczenia dotyczyły najczęściej nieprzestrzegania dozwolonej szybkości (szczególnie na moście strykowski), wyprzedzania i wymijania w niedozwolonym miejscu, nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu, a wśród pieszych — przejścia przy czerwonym świetle, przechodzenia na ukos jezdni itd. Największą plagą — mówi sierżant Przybylski, z którym rozmawiamy na posterunku kontrolnym przy rogu Kilińskiego i Rewolucji 1905 r. — są młodociani rowerzyści i motocykliści.

Dokładne wyniki akcji podamy w najbliższym czasie. Id.



Uwaga, uczestnicy premowanej ankiety

Uczestnicy naszej premowanej ankiety, którym „los się uśmiechnął” — proszeni są o zgłoszenie się do redakcji (Piotrkowska 96, III piętro, pokój 15) w godz. 9-17 celem zrealizowania premii. Tych wszystkich natomiast, którzy podjęli już kroki, a nie odebrali jeszcze nagrody, informujemy, że z dniem dzisiejszym podaje ją można nie jak uprzednio w hurtowni WPHO — LECZ NA MIEJSCU W REDAKCJI.

Kiedy po katastrofie wrześniowej spowodowanej przez faszystów polski, polityka zdrady narodowej, hitlerzyzm szalał na naszych ziemiach, komuniści polscy wychowani przez KPP, jako pierwsi podnieśli sztandar walki przeciw okupantowi. Sytuacja była o tyle trudniejsza, że na skutek rozwiązania KPP w 1938 roku brak było partii rewolucyjnej, która by ją walczyła.

Podczas gdy różne grupy endecko-szarych, palające nienawiścią do ZSRR, prowadziły nadal skodliwą dla narodu politykę — działacze b. KPP, z których większość uwolniła się z klatk więziennych, zaczęli się szukać i organizować. Powstały na terenie Polski ugrupowania rewolucyjne pod różnymi nazwami, które stanowiły ośrodki zdrowej myśli politycznej i walki.

Wśród ośrodków ruchu oporu i walki przeciw okupantowi nie zabrakło również Poznania. Już w 1940 r. skupia się grono działaczy b. KPP powołując do życia organizację, która postawiła sobie za zadanie uświadamianie i organizowanie ludu wielkopolskiego do walki przeciw okupantowi hitlerowskiemu.

Komuniści poznańscy od pierwszych dni znaleźli zrozumienie potrzeby walki i główną pomoc w jej organizowaniu ze strony robotników z Łodzi. Przechywał wówczas w Poznaniu kilkudziesięciu metalowców łódzkich zatrudnionych w „Deutsche Waffen und Munition Fabriken”, czyli w obecnych Zakładach Cegielskiego, których okupant wywodził na przymusowe roboty.

W lutym 1941 r. ukończył się i Komitet Okręgowy powstałej organizacji, która istniała pod tradycyjną nazwą KPP. W skład powyższego komitetu weszli: Andrzej Weclawek (Robert) — jako sekretarz, Józef Mazurek (Emil) — jako zastępca sekretarza, Ludwik Andrzejewski (Wilk) — odpowiedzialny za powiat Poznań (wszysty trzej b. działacze KPP z powiatu poznańskiego) i Roman Pasikowski (Wiktor) z Łodzi. Po omówieniu podstaw ideologicznych, zasad organizacyjnych i obowiązków członków organizacji, dokonano podziału pracy między członków komitetu np. organizowanie komórek w zakładach pracy w Poznaniu szczególnie w DWM (obecnie Zakłady Cegielskiego) w warsztatach kolejowych, na terenie wsi w powiecie poznańskim itd. Na drugim O.K. w marcu 1941 r.

okazało się ze sprawozdań, że praca rewolucyjna napotyka na podatny grunt i rozwija się pomyślnie, że istnieje wśród robotników zdecydowana wola walki z okupantem hitlerowskim. W ciągu miesiąca powstał Komitet Miejski Partii, Komitet Dzielnicowy Lazarz — Górczyn i Komitet na powiat poznański. Powstały organizacje partyjne w lubońskich zakładach pracy, na terenie Buku pow. Nowy Tomyśl, Mosina pow. Srem i na licznych wsiach powiatu poznańskiego. W niedługim stosunkowo czasie partia poważnie rozbudowała swoją sieć organizacyjną licząc ponad 150 oddziałów w sprawie klasy robotniczej i Polskiej Ludowej — członków i licznych sympatyków.

W okresie napaści na ZSRR, gdy hordy hitlerowskie posuwały się co-

niusz Augustyniak i inni. Działali tam również starzy działacze b. KPP z Poznania, np. Tadeusz Weiner, Jan Brygier, Zygmunt Piękniewski, jednolitofrontowy działacz PPS — Stanisław Niedbalski i inni.

Komitet Okręgowy prowadził również działalność na terenie obozów francuskich w Stalagu 21 D (Fort Pridwiltz), gdzie sekretarzem komitetu był działacz KPF Adolphe Impens (ps. Jean), Mazurek, który pracował razem z jeńcami, przekazywał towarzyszym francuskim do Komitetu Okręgowego nastawienia i instrukcje w języku francuskim dotyczące pracy rewolucyjnej.

W roku 1942 Komitet Okręgowy nawiązał za pośrednictwem Andrzejewskiego kontakt z istniejącą już w tym czasie na terenie Łodzi organizacją

Łódzko - poznański front walki komunistów

raz bardziej w głąb kraju, a na ziemiach polskich srożył się coraz większy terror, członkowie partii wzmagali swe wysiłki propagandowe przeciwstawiając się uprawianej przez okupanta i reakcję polską wrogię propagandzie o „niezwyrodnym” hitleryzmie. Podtrzymywali wśród mas pracujących ducha patriotyzmu i wiarę w ostateczne zwycięstwo Związku Radzieckiego, uprawiali sabotaż w zakładach pracy, szczególnie w DWM (Zakłady Cegielskiego), które okupant zamienił na zakłady produkujące broń i amunicję. Z uwagi na powyższe produkcję i wielkie skupisko robotników, kierownictwo organizacji zwróciło szczególną uwagę na te zakłady. Powstała najsilniejsza organizacja i rozwinięcie najszerzej działalności w tych zakładach było, przez to ułatwione, że dwóch członków OK, Mazurek i Pasikowski byli tam zatrudnieni. Poza tym do tamtejszej organizacji partyjnej należeli liczni robotnicy z Łodzi, o których wspomnieliśmy na początku. Oprócz Pasikowskiego działali w DWM starzy działacze b. KPP z Łodzi jak: Jan Zgodziński, Wacław Malinowski, Euge-

Polskiej Partii Robotniczej. Od tej chwili poznańska organizacja partyjna, która istniała pod tradycyjną nazwą Komunistyczna Partia Polski przyjęła nazwę Polskiej Partii Robotniczej.

We wrześniu 1942 r. przybył do Poznania pierwszy łącznik Okręgowego Komitetu PPR w Łodzi. Był nim znany na terenie poznańskim b. działacz KPP Marcin Bakos. Od tej chwili dzięki pomocy łódzkiej organizacji PPR działalność poznańskiej organizacji jest jeszcze bardziej się ożywiła.

Rosły szeregi PPR rozwijała się praca propagandowa, prowadzono akcje sabotażowe.

W roku 1943 poznańska organizacja PPR, mimo niesłychanych trudności zaczęła wydawać konspiracyjne pismo „Głos Poznania”, redagowane przez Pasikowskiego (Wiktor) i Płowarczykównę (Ewe). W związku z rozwijającą się pracą rewolucyjną, Komitet Okręgowy Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, przysłał do Poznania na stałe swego instruktora Leona Koczaskiego, który udzielał pomocy w przygotowywaniu organizacji do coraz trudniejszych zadań.

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 24 maja 1959 roku

Nr 20 (284)

Pożegnanie złotych Łach



O gigantycznych pracach nad regulacją Wisły czytaj na str. 4

„ZAGINIE W WISLE ODWIECZNA, BEZPŁODNA ŁACHA, ROKROCZNY ZATOR — CZTEROKROTNA CO ROKU POWÓDZ, SAMOPAS I NIEWOLNICZO, NISZCZYCIELSKO I OBLĘDNE CHODZĄCA MASA WÓD.

POBJĘTE ZNOWU ZOSTANIE DZIEŁO WIELKIEGO KAZIMIERZA, UGNA SIĘ SWAWOLNE NURTY POD SETKAMI TYSIECY SZKUT I KAMIĘ, BEZ PRZERWY, DZIEŃ I NOC DAKMO I SZYBKO WIOZĄCYCH WĘGIEL DO WARSZAWY I GDAŃSKA”.

(Stefan Zeromski „Wisła”)

Angielska balerina w Polsce



W Warszawie wystąpiła w tych dniach światowej sławy angielska tancerka Margot Fonteyn (na zdjęciu). Recenzenci zagraniczni nie szczędzą dla niej słów zachwytu pisząc jako o boskiej odtwórczyni głównej roli w balecie Czajkowskiego „Jeziorko łabędzie”. Znakomita artystka tańczyła w Polsce ze swym partnerem Michałem Somssem właśnie partię z „Jeziorka łabędziego”.

Mariaż magnetofonu z telewizorem

Wizjofon — iluzjon XX wieku

„Panorama” rozmawia z mgr. inż. B. Urbańskim

Magnetofon nie jest już dziś rewelacją. Używa się go do celów dydaktycznych — na wyższych uczelniach, w instytucjach naukowych, szkołach, redakcjach oraz w życiu prywatnym. Niestety, wąska taśma magnetofonu rejestruje tylko dźwięki, nie rejestruje natomiast obrazu osób mówiących czy śpiewających. Czy jednak nie ma urządzenia, które by pozwalało utrwalać oba elementy, równocześnie? Owszem jest i to w dodatku urządzenie skonstruowane przez naszego polskiego wynalazcę mgr. inż. Bolesława Urbańskiego, dyrektora Centralnego Laboratorium Polskiego Radia w Warszawie. Jego rewelacyjny wynalazek nazywa się — wizjofon.

Z wynalazcą, którego udało nam się „złapać” w przerwie konferencji ferrytowej PAN odbywającej się na X piętrze Pałacu Kultury przeprowadziliśmy na temat wizjofonu bardzo ciekawą rozmowę.

— Panie inżynierze, jaka jest różnica między filmem dźwiękowym a wizjofonem?

— Film rejestruje optycznie obrazy i dźwięki na przezroczystej błonie, która dzieli się na klatki. Zanim film osiągnie warunki do wyświetlenia na ekranie, wymaga długiej obróbki laboratoryjnej. Wizjofon rejestruje natomiast zarówno głos jak i obraz na wąziutkiej 6-milimetrowej taśmie magnetycznej. Odtwarzanie wizji oraz fonij może nastąpić od razu. Ponadto taśma magnetofonowa po rozmagnesowaniu — może służyć z powodzeniem do następnego nagrania.

— W jaki sposób na taśmie magnetofonowej utrwalają się również obrazy?

— Zapisywanie obrazu odbywa się specjalną metodą opracowaną i opatentowaną przeze mnie. Do tego wykorzystalem, jak już poprzednio powiedziałem, taśmę magnetyczną z tym, że połowa jej szerokości rejestruje dźwięki, druga połowa zaś za pomocą specjalnego urządzenia tzw. głowice wirujących — poszczególne obrazki.

— Jak duży jest pojedynczy obraz magnetyczny?

— Taki obrazek — odpowiednik filmowej klatki zajmuje 12 cm taśmy na szerokość 2 mm. Obrazki następują naturalnie jeden po drugim. Oglądać można je następnie na telewizorze bądź to w ruchu, bądź też nieruchomie zależnie od potrzeby.

— Co skłoniło pana do pracy nad wizjofonem?

— Po prostu chciałem skonstruować taką aparaturę, która można by podłączać do telewizora, nagrać obraz i dźwięk a następnie przelać urządzenie na odbiór i zobaczyć jeszcze raz utrwalone program.

— Jak długo pracował pan nad swym wynalazkiem?

— Wizjofon jest owocem moich wieloletnich studiów nad zapisywaniem na taśmach magnetycznych sygnałów elektrycznych. Wynalazek zgłosiłem do opatentowania w lipcu ub. roku. Pierwszy model wizjofonu zbudowałem przed kilku miesiącami w Centralnym Laboratorium Polskiego Radia.

— Czy wizjofony istnieją już za granicą?

— Urządzenia takie mają Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. W USA istnieje świetnie opracowana, ale bardzo skomplikowana i duża aparatura firmy Ampex na specjalną taśmę o szerokości 5 cm. W takie urządzenia wyposażone są niektóre amerykańskie stacje telewizyjne. Anglicy posługują się taśmą dwa razy szerszą od naszej przy czym przesuwają się ona z szybkością 5 metrów na sekundę. U nas półtora metra na sekundę. Polski wizjofon jest więc zupełnie oryginalny.

— Jakie zastosowanie może mieć na codzień wizjofon?

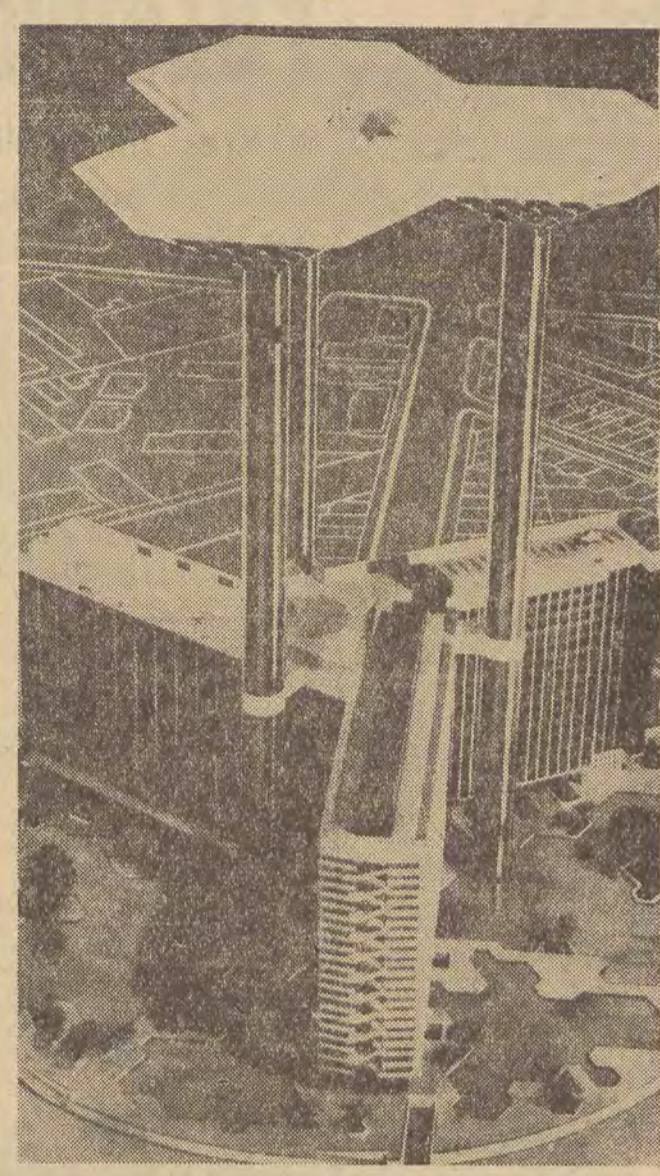
— Może on służyć zarówno do celów przemysłowych w laboratoriach jak i do celów dydaktycznych w uczelniach. Może mieć też zastosowanie w sporcie w wypadku spornych opinii sędziów itd.

— Czy wizjofony będącymi produkować seryjnie?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. W tej chwili nasze prace mają charakter wyłącznie badawczy. Pożądane byłoby, aby wizjofonem zainteresowały się takie instytucje jak Film Polski, wojsko, placówki badawcze PAN, Instytut Łączności. Wskazane byłoby także stworzenie z przedstawicieli tych instytucji szerzej grupy roboczej, która by oceniła wynalazek i wytyczyła kierunki jego rozwoju.

Rozmawiała: **WACŁAWA KASPRZAK.**

Jak będziemy mieszkać w roku 2000



Tak ma wyglądać podziemne lotnisko dla śmigłowców z kompleksem hoteli.

Niebotyczne budowle jutra

stanowiąca jego rdzeń, jest maszt żelbetowy, wpuszczony w ziemię na głębokość ponad stu metrów i dla lepszego fundamentowego zakotwiczenia „wwiercony” swym dolnym końcem w skaliste podłoże, na ów maszt — są jak gdyby nanizane w równych odstępach — poziome, żelbetowe płyty stropów wszystkich kondygnacji, które zabezpiecza się linami stalowymi spływającymi ze szczytu gigantycznego masztu. Wszystkich nadziemnych kondygnacji budynku jest aż 528. Pięć pierwszych, dolnych kondygnacji tworzy trójkątny, tarasowaty cokół budynku, a pozostałe są piętrami właściwej iglicy.

Zewnętrzne ściany wieżowca zaprojektowano ze stali nierdzewnej, aluminium i szkła. Nie przewiduje się otwierania okien w wieżowcu, ponieważ wszystkie pomieszczenia będą posiadać pełną klimatyzację. We wspomnianych pięciu cokółowych kondygnacjach wieżowca zaprojektowano garaż-parking na 15.000 samochodów, a górny taras cokołu ma stanowić lotnisko dla 50 śmigłowców, służących do komunikacji z wieżowcem. Jak jednak rozwiazano komunikację wewnątrz tego olbrzymiego gmachu, którego mu i egipska piramida Cheopsa i paryska Wieża Eiffla i nawiązywałyby do niego, nie wiemy. Wskazano jedynie, że w wieżowcu „Empire State Building” dorastają zaledwie „do pięć”.

Otoż pięć najbliższych cokółowych kondygnacji będzie posiadać bezne pochylnie i schody ruchome, natomiast pozostałe 523 piętra — 56 szybkoobrotowych poruszanych energią atomową.

Otożany wyżej wieżowiec F. L. Wrighta zaliczono tu — ze względu na jego nie spotykaną dotąd wysokość i niezwykłą śmiałą koncepcję architektoniczną — do budowli roku 2000. Warto jednak wiedzieć, że z technicznego punktu widzenia można by wybudować go już dzisiaj. Problem polegałby tylko na znalezieniu... inweściora, który mógłby sobie pozwolić na realizację tego projektu. Należy bowiem dodać, że koszt wzniesienia opisanego wieżowca ocenia się na sto milionów dolarów. Wypadnie więc chyba jeszcze na wieżowiec poczekać...

Wokół Ziemi krąży sztuczny satelita

Wokół Ziemi krąży sztuczny satelita, w przesłanianie międzyplanetarnej mkną rakietą, człowiek planuje i zaczyna realizować wprawy w kosmos. Być może, że kiedyś zostanie przez człowieka wzniesione jakieś budowle na Księżycu (w USA opracowano już nawet dokumentację budowlaną „domu księżycowego”), Wenus, czy Marsie. Dziś jednak nie jesteśmy jeszcze w stanie stwierdzić na pewno i dokładnie, czy przysze „kosmiczne” budowle wzniesione na tej lub innej planecie będą wywodziły właśnie tak, jak to sobie wyobraża ten czy ów rysownik, w oparciu o rozmaite sugestie badaczy wszechświata.

Czy jednak zastanawialiście się kiedyś nad tym, jak w owej dobie śmigających na tej lub innej planecie będzie wyglądał „urządzenie” naszej stacji, poczwierzy Ziemi? Jaka postać będą miały wówczas miasta i jakie budowle będzie się w nich wznosić?

WIEŻOWIEC WYSOKOŚCI 1 1/2 KILOMETRA

Słynny architekt amerykański, Frank Lloyd Wright, opracował niezwykle śmiały projekt wieżowca, projekt, który wywołał ogromne wrażenie wśród architektów całego świata. Wieżowiec, przeznaczony dla miasta Chicago, ma kształt smukłej, trójściennej iglicy o niewiarogodnej wprost wysokości: 1.609 metrów. Przyznać trzeba, że dość trudno sobie wyobrazić budynek o wysokości przeszło półtora kilometra... Nośną konstrukcją budynku,

PODZIEMNE LOTNISKO

Niemniej imponująca, chociaż o wiele, wiele niższa, przeszło dziesięć razy od niebotycznego wieżowca jest budowla tzw. „podziemnego lotniska” (ang.: „Skyport One”), zaprojektowana przez angielskiego architekta Jamesa Dartforda. Lotnisko to jest przeznaczona dla śmigłowców. Wiadomo, iż obok zdolności pionowego startu i lądowania oraz łatwej i szybkiej zmiany kierunku lotu, wreszcie tego, iż może on nieruchomo zawisnąć w powietrzu, śmigłowiec posiada jednak i wady: hałas powodowany przez silnik i wywoływanie gwałtownych ruchów powietrza przez wirujące płaty. W warunkach skupionej zabudowy miejskiej nie zawsze też da się wykorzystać główną zaletę śmigłowca — jego zdolność do pionowego startu i lądowania.

Umieszczenie śródmiejskiego lotniska śmigłowców na znacznej wysokości, bądź redukcje do minimum, bądź zupełnie eliminuje wszystkie te niedogodności. Projekt J. Dartforda przewiduje usytuowanie lotniska w śródmieściu Londynu na wysokości 150 metrów nad ziemią, natomiast w wypadku obszarów mniej intensywnie zabudowanych, może być ona mniejsza. Jak wygląda owo „podziemne lotnisko”?

Jest to platforma wsparta na trzech smukłych słupach, stojąca „okrakiem” nad trójściennej wzm budynkiem wysokości 60 metrów. Owa platforma składa się z trzech zestawionych ze sobą, identycznych sześciobocznych płyt (każda o średnicy 36 m) i podtrzymywana jest przez metalową konstrukcję, wspierającą się z kolei, na wy-

(Dalszy ciąg na str. 4)



FOT — CAF

KRZYŻACY

„Bitwa rozgorzała najprzeraził wsza dopiero wówczas gdy po strzaskaniu kopii chwycyła za miecze i topory. Tarcza uderzała wówczas o tarczę, mąż zwierał się z mężem, padały konie, przewracały się znaki, pękaly pod uderzeniem brzeszczotów i obuchów hełmy, naramienniki, pancerze, oblewały się krwią żelazo, walił się z siodła na kształt podciętych sosen witezie.
(Fragment bitwy pod Grunwaldem. „Krzyżacy” H. Sienkiewicza, tom II)

Zadanie to niemałe. Nie mała jest także odważa realizatorów, którzy podjęli się stworzenia tego filmu - gigant. Przeniesienia na ekran tego wszystkiego, co mieści się w niezapomnianych stronach pana Henrykowej epopei podjęli się reżyser Aleksander Ford i Jerzy St. Stawiński, równocześnie autorki scenariusza wg powieści Henryka Sienkiewicza pt. „Krzyżacy”. Obecnie zespół „Studio” pracuje nad koncepcją i możliwościami realizacji „Krzyżaków”. Trwają już przygotowania techniczne i próbnego zdjęcia w atelier. Szyje się kosztowny historyczny i kuje historyczne zbroje.

Z tamtego zamierzonego o-kresu nie zachowało się prawie nic z kultury materialnej. Nie ma więc rekwizytów: mebli, zbroi, kostiumów. Akcesoria te siłą rzeczy muszą być odtwarzane w pracowniach historyków, plastyków, kostiumologów.

Wszystko to wymaga głębokiej wiedzy historycznej, konkretyzacji i usystematyzowania faktów — pedantycznych wprost zabiegów. Nic zatem dziwnego, że twórcy filmu, aby dać pełny prawdziwość historycznej obraz tego okresu, nawiazali współpracę z wybitnymi naukowcami. Oto ich nazwiska: prof. St. Kuczyński — specjalista od wielkiej wojny z Krzyżakami, docent Nadolski — specjalista od rodzajów broni z okresu krzyżackiego, prof. Querquin z Politechniki Warszawskiej i Wrocławskiej — specjalista od budowy zamków średnio-wiecznych. Wreszcie docent dr Oroszówna — specjalistka w zakresie kostiumów historycznych.

Nawiczej kłopotu jest z koniami i. kawalerzystami. Pierwszych jest aż 600, drugich nie ma prawie wcale. Zespół „Studio” upoważnił nas do zaspokojenia w „Panoramie” mniej więcej w tym duchu: „Byli kawalerzyści na start przed kamerą! Jeśli macie kondycję (obraz bitewny pod Grunwaldem wymaga ją też) i potrafcie fotogenicznie siedzieć na koniu, zgłaszajcie się! Realizatorzy gwarantują wam w zamian: wynagrodzenie, wyżywienie, kwatery, no i oryginalny sposób spędzenia urlopu letniego”.

Jako się rzekło 600 koni i 2000 kostiumów dla aktorów i statystów to rzecz wcale nie

bagatelna. Wystarczy sobie tylko wyobrazić polowe stajnie, jakie trzeba zbudować dla takiego tabunu koni, a gdzie obsługa, kucie tych koni itp. rzeczy?

S a i inne trudności, np. brak oryginalnych instrumentów muzycznych z tamtych wieków. Trzeba zatem opracować dokumentację specjalną, rysunki i według nich sporządzić instrumenty, jakich używali rycerze średniowiecza. Koleczki, miecze, tarcze i hełmy częściowo lecz w niewielkiej ilości pomoże skompletować Czechosłowacja i może Związek Radziecki. Resztę robi się w Łodzi. Jest też i kłopot ze znalezieniem zamku krzyżackiego. Krzyżacki zamek w Malborku był adaptowany w XIX w. Nie jest więc oryginalny. Obecny plac grunwaldzki okazał się też nieprzydatny dla filmu ze



względu na swe potężne rozmiary jak i fakt, że w niektórych miejscach rozciągają się działy tamtejszych mieszkanców. Trzeba zatem znaleźć odpowiednie, nieco mniejsze tereny przypominające Grunwald. I tutaj twórcom przyda zapewne z pomocą MON oraz Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa.

Na te trudności łatwo się domyślić, że i z obsadą nie jest sprawa prosta. Każdy Polak nosi w sercu swój obraz Jagielni, Danusi, Zbyszka czy Juranda. Wiadomo jest tylko, że 70 procent obsady już ustalono. Nie ma tylko jeszcze ostatecznej decyzji co do głównych wykonawców ról. Realizatorom i aktorom przystępującym już w lipcu do nakręcania „Krzyżaków” życzymy dużo, dużo cierpliwości i sukcesów.

L. GUTKOWSKA

Pożegnanie ZŁOTYCH ŁĄCZ

☆ Kres samowoli rzeki ☆ W górnym biegu 6 jazów i port węglowy ☆ 9 progów i elektrowni

Na palcach można policzyć w Europie duże rzeki, które nie poddały się jeszcze woli człowieka, ale według własnych „wizji” płyną rozlanym korytem, świecąc w słoneczne dni miłkłym piaskiem złotych łach. Przez wieki właśnie nasza królowa rzeka — Wisła ko rzystała w pełni z takiej samowoli, wylewała w okresie wiosennych roztopów, wysychała w letnie kanikuly, szafowała w szczytach i marnotrawiła swym bogactwem wody. Mijały wieki i wreszcie spełniła się marzenia Zeromskiego. Ludzie postanowili ująć rzekę w zielone karby wałów, spiętrzyć wodę, zmusić do obracania turbin elektrowni.

Pierwsze prace nad regulacją Wisły rozpoczęto kilka lat temu. Obecnie przygotowano już dokładny plan prac wzdłuż całego koryta, a zakończenie ich przewiduje się w latach 1975—1980. Gigantyczne dzieło ujarzmięcia rzeki wchodzi już w fazę realizacji.

Zatłoczony ludźmi i bogactwem kopalnym Górny Śląsk wola o wodę. Nie tylko zresztą Śląsk — coraz bardziej gęstnieją fabryczne kominy i w Krakowskim. Potrzebuje wody wielki kombinat w Oświęcimiu, Skawno, Nowa Huta... Od Baraniej Góry aż po ujście Przemysy wóro i swobodnie, pieniać się wartkim nurtem, płynąc będzie Wisła. Ale już za Przemysą aż po Kraków zmienić jej koryto kaskada stopni piętrzących, 6 jazów w Dworach, Smolicach, Łączanach, Dąbiu i Przewoziu oraz próg Kościeliski wstrzyma wodę rzeki w czasie wiosennych roztopów, zapobiegnie powodziom, wykorzysta spadek wody dla uruchomienia 6 wybudowanych przy progach siłowni. Dwa z tych jazów są już oddane do użytku — stopień w Przewoziu zabezpiecza wodę dla Huty im. Lenina, ukończony zaś w roku ubiegłym próg w Łączanach gwarantuje — potrzebny dla uruchomienia turbin elektrowni wodnej w Skawinie — przepływ 17 m sześć. wody na sekundę.

Budowa kaskady stopni piętrzących na górnym odcinku Wisły nie tylko zabezpieczy przed powodzią i da poważny zastrzyk wody spragnionym miastom Krakowskiego i Śląska, ale również połączy zagłębie węglowe nową arterią wodną. W samym sercu Śląska — na Przemysy pod Myskowicami zbudowany zostanie specjalny port węglowy. Stąd barki z węglem spływają będą mogły aż do Krakowa, gdyż spiętrzone wody Wisły zmienią rzekę w drogę wodną I klasy, po której pływają będą nawet barki 1.000 tonowe.

Z biegiem czasu popłyną barki i dalej, aż do Sandonierza, bo i na tym odcinku przewidziano jest spiętrzenie wód przy pomocy 7 progów. Choć pływają od Sandonierza do Warszawy uwolni się królowa polskich rzek od ciągłych pułapek jazów, słuz i spiętrzeń — to i tutaj nie zażna przeczyć całkowitego spokoju. W najbliższych latach na jej płaskich brzegach wyrosną ochronne wały, w samo zaś koryto wcinąć się będą gęste linie usypianych z kamienia ostróg. Ostrogi te utrudnią kręty dotąd i samowolny bieg wód, wytyczą szerokość koryta na 200 metrów. W ten sposób rzeka pogłębi się, a powoli, gdy miejsca między ostrogami wyschną — można je będzie zamienić w nowe hektary zielonych łąk.

Ważnym wydatkiem jest, że z dolnym odcinkiem Wisły, od Warszawy do Gdańska, będzie stosunkowo najmniej kłopotu. Płyną przecież po tej trasie, wprawdzie dziwnymi zakrętami, omijając łąki i mielizny — stątki pasażerskie i handlowe. W rzeczywistości jednak ta pseudo-żegluga nie wykorzystuje w pełni możliwości, marnują się ogromne zapasy wody i energii, które można by właściwie wykorzystywać.

Na 450 km odcinku dolnej Wisły rozpoczyna się więc intensywne prace nad budową 9 spiętrzących progów. Powstaną one na północ od Warszawy, w Wyszogrodzie, Ploczku, Włocławku, Ciechocinku, Toruniu, Chełmie, Opaleńcu (koło miasteczka Nowe)

i Teżewie. Na każdym z progów uruchomiona zostanie siłownia wodna. 9 elektrowni wodnych da około 3 miliardów kilowatogodzin rocznej produkcji.

Największą inwestycją na tym odcinku rzeki będzie stopień pod Włocławkiem. Między Ploczkiem a Włocławkiem powstanie ogromny zbiornik wody o powierzchni około 70,4 km kwadratowych. Zbiornik zamknie dwunasto-prożelowy jaz, który spełniać będzie również rolę dodatkowego mostu.

Za kilka lat godziny szczytu czy niespodziewane awarie nie zakłóca już rytmu życia miast i okolic. Impet wiślanej wody uruchomi turbiny w ciągu 5 minut (gdy na produkcji elektrowni parowej czekać trzeba prawie 24 godz.). Da nowy, potężny zastrzyk mocy i energii.

Gigantyczny plan kaskady stopni piętrzących na dolnym odcinku rzeki kosztować będzie 10,5 miliarda zł — każdy kilometr pochłonie około 23 mln. zł. Ten ogromny nakład przyniesie jednak w rezultacie ogromne korzyści w postaci aktywizacji słabo dotąd uprzemysłowionych miast i osiedli nadwiślańskich, umożliwi przepływ Wisłą barki 1000-tonowych, da ogromny zastrzyk wody i energii elektrycznej.

M. O.

Małgorzata w Rzymie



Wkrótce po wyświetleniu u nas uroczystego filmu „Rzymskie wakacje”, który podobno powstał na kanwie autentycznych przygód siostry brytyjskiej królowej, miały miejsce prawdziwe wakacje rzymskie Małgorzaty, która wraz z królową-matką przebywała ostatnio 5 dni w Rzymie. Oprócz ujętych w dworski protokół zajęć oficjalnych (uroczystości związane z odsianiem w Rzymie pomnika Byrona), Małgorzata z góry zaplanowała sobie prywatne spotkania z przedstawicielami

arystokracji rzymskiej, których poznała w czasie ich studiów w Oxfordzie. Tym razem zachowa no wszelkie środki ostrożności. Elektryczny klub nocny „La Cabala” nad Tybrem, gdzie bawiła się do świtu księżniczka, został wynajęty przez ambasade brytyjską w celu uniknięcia niepożądanych gości. A Małgorzata? Była znów wesoła, swobodna, naturalna. Przewzięcia przywrze wspomnienia związane z Townsendem. I... wyraźnie wyróżniała jednego tancerza — wnuka Viktora-Emanuela, księcia Enrico d'Assia, świetnie zapowiadającego się artystę malarza. Nie należy on do arystokratycznych baronów-salonowych świat, lecz jest „księciem myśliwym”, co rzecznikom wyraża się tak niezwykle, jak fruwalająca łódź podwodna. Nie ma on na swym koncie skandali, jest kawalerem i protestantem. W tej chwili wszystkie ilustrowane tygodniki zachodnie rozostają się na temat tego soot kania i jego konsekwencji. Mie dzynarodowi politykarze, zawsze gotowi wydać Małgorzatę za mąż, uważają, że Enrico d'Assia, jest ósmym poważnym kandydatem do ręki księżniczki.

m. k.

Niebotyczne budowle, jutra

(Dokończenie ze str. 3)

solim stopie. Pod platformą lotniska, w przestrzeni ograniczonej konstrukcją podtrzymującą, mieszczą się pomieszczenia kierownictwa portu lotniczego, kontrol ruchu oraz pomieszczenia

dla pasażerów i restauracje. Z okien będzie się rozciągał wspaniały widok na cały Londyn.

Wysokie, smukłe słupy, dźwi gające „podniebne lotnisko” — to szyby windowe. Ażurowa konstrukcja stalowa każdego z nich mieści się wewnątrz szklanego cylindra, tak że będzie można widzieć barwne kabiny wind, wjeżdżających w górę i zjeżdżających w dół co 45 sekund.

Przez „podniebne lotnisko” w tzw. szczytce ruchu ma się przewinać 720 pasażerów w ciągu godziny, a dziennie — 7.000 do 10.000 pasażerów. Co 1 1/2 minuty ma startować z platformy lotniska lub lądować na niej — jeden śmigłowiec. I jeszcze jedna ciekawostka: w projekcie lotniska przewidziano montaż składowych części partii wysokościowej przy pomocy... śmigłowców.

Tyle o dwu, niebotycznych budowlach jutra. Niezależnie od tego, czy zostaną one kiedyś zrealizowane, czy też nie, głównym celem przeprowadzonych badań i prac projektowych było pobudzenie inwencji architektów i inżynierów w dziedzinie najlepszego wykorzystania nowoczesnych możliwości konstrukcyjnych i materiałowych dla potrzeb życia w XXI wieku.

T. G-r

mgr arch. Witold Szolginia

Uczestnicy międzynarodowej konferencji odwiedzą Sieradz

W związku z przygotowaniem do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego prowadzi się na terenie niemal całego kraju prace wykopaliskowe mające niezwykle ważną rolę w badaniach nad początkami naszej państwowości.

Aby stworzyć już teraz przyjazny klimat i wywołać zainteresowanie dla tych poczyną Uniwersytet Warszawski wraz z Instytutem Historii Materialnej PAN wystąpiły z inicjatywą zwołania międzynarodowego sympozjum naukowego.

Spotkanie to ma być poświęcone genezie naszego państwa i społeczeństwa, a w szczególności powstaniu oraz wcześniejszemu rozwojowi rzemiosła i miast polskich.

Program konferencji przewiduje w dniach od 1 do 11 września br. zwiedzanie wybranych miast oraz stanowisk, gdzie prowadzi się prace archeologiczne, a ponadto dyskusje.

Projektuje się, iż naukowcy odwiedzą poza takimi miejscami jak Toruń, Gdańsk, Biskupin, Kruszwica, Poznań, Wrocław i Kalisz także Sieradz, Łęczycę i Tum.

kim w miejscu dawnego grodu kasztelańskiego, na łąkach, gdzie w ub. roku odkryto liczne ślady podgrodzia oraz dobrze zachowany fragment drogi, a także wokół klasztoru dominikańskiego i w miejscu nie istniejącego dziś kościółka — pierwszego, jak podają kroniki, na terenie Sieradza.

Wdobie romantyzmu bardzo modne były sztambuchy — zwykle podługne, złoto-brązowe księżeczki, oprawne w safian i zwarte kłameczką, z wyciętym w środku imieniem właściciela. Stąd chyba próbowało spolezczyć niemiecka nazwa i „ochrzcić” sztambuch imionkiem lub zastąpić miłej brzmieniem albumem. Próby te jednak nie powiodły się i pozostają przy sztambuchach.

Różne były sposoby upamiętniania się w sztambuchu. Oto ktoś wypracował malunek kolorowy a smętny, ktoś inny przytwierdził do karty błoka lub jakiś listek, jeszcze ktoś wypisał kilka taktów piosenki. Najchętniej jednak sięgano do wierszy. Wiersz stanowił tym cenniejszą pamiątkę, jeśli wpisany został ręką autora. Wtedy to jedno imię, ten jeden wpis miał przedziwną moc uniemożliwienia całego imionika.

„Bo to jest wieszca najjaśniejsza chwala,
Ze w posąg mieni nawet
Ta karta wieki tu będzie płakała
I lez jej stanie”.

Tak Juliusz Słowacki pisał na parę

dnia przed śmiercią. Każdego z trzech wieszców można poznać w sztambuchu od razu, nie patrząc na podpis. Adam i tu nie wypuszcza z rąk pielgrzymiego kostura, Zygmunt modli się z emfazą, a u Juliusza perłą się tęczowe kaskady, płaczą białocze i szwajcarskie cyprysy.

Najszcześliwszą z kilkunastu pań ob-

Jak Juliusz wpisywał się do sztambuchów

darzonych strofami Słowackiego była chyba Zośka Bobrowna, ta „która niechaj o wiersze nie prosi, bo kiedy Zośka do ojczyzny wróci...” Poetę proszono o wpisy ze wszystkich stron, on zaś czynił je chętnie. Już jako młody chłopiec upamiętnił się w sztambuchu Michałkiej i zęgnął odjeżdżającego Spitznagla. Nawet po francusku, nawet po angielsku — w roku 1831, a więc po kilku zaledwie miesiącach nauki języka

MY RZADZIM "ŚWIATEM, A NAMI KOBIECY"

Pod osłoną deszczowej nocy lipcowej wykradł się z zamku królewskiego 23-letni młodzieniec. Zbiega schwytno dopiero na Śląsku, lecz nadaremnie były wszelkie namowy i próby do powrotu na tron, na którym panował aż... cztery miesiące w naszym kraju. Uciekinierem był Henryk Walezy; zasiadł on na tronie, zdobytych intrygamami i pieniędźmi matki, Katarzyny de Medici.

Gdy Henryk został królem, zobowiązano go do zaślubienia 52-letniej Anny, ostatniej latarki Jagiellonów. Lecz rozpieszony młodzieniec nawet nie myślał o spełnieniu tego zobowiązania i w końcu znużony polskim dworem, umknął do swej ojczyzny.

Bezdzietność brata Anny, Zygmunta Augusta, rokowała dziedzictwo tronu siostrze po jego zgonie. Było więc wielu ubiegających się o jej rękę: cesarski syn Ferdynand, Iwan Groźny po śmierci żony Anastazji, książę florencki Ferdynand, książę holenderski Magnus, król duński... Skończyło się jednak tylko na projektach. Skłonność Anny nie prze-mawiała wyraźniej za żadnym z nich.

Lata szły i królowa nie zamiała osobistego szczęścia, za którym wzdychała; żyła tylko miłością do ojczyzny i do brata. Martwiła się jego smutnym życiem rodzinnym, ubolewała nad jego miłośkami i z tego powodu dochodziło czasem do ostrej wymiany słów między kochającym się rodzzeństwem.

Po śmierci Zygmunta Augusta sprawozdano do kraju pierwszego króla elekcyjnego, który, jak wspomniano, niebawem zjeźdźował. Po dwuletnim bezkrólewni zdecydowano się wydać leciwą Annę za Stefana Batonego, księcia Siedmiogrodu, o jedenaście lat młodszego od królowej.

Stefan Batory wkroczył do Krakowa na czele świętego orszaku i tysiąca piechoty węgierskiej. Już z pierwszego wejścia podobał on się wszystkim; chwylała za serce otwartą, budzącą zaufanie twarz, jego rosła postać rycerska w si-

le wieku i zdrowia; ochowała go stanowczość. Batory podobal się także Annie.

Pierwszego dnia majowego 1576 roku odbyła się uroczysta koronacja w katedrze krakowskiej, a nazajutrz ślub z Anną.

Jednak małżeństwo nie poprawiło sterczej doli Anny. Mimo pozornej zgody, król bawił zwykle wszędzie, tylko nie u boku pobożnej małżonki. Naród zaś domagał się potomka. Wówczas dworzanie szepotali sobie na ucho najnowsze przy-słówie: „Zrodzi babo dziecko, a babie sto lat”.

Swoją los przyjął Anna z głębokim żalem. Szukała więc szczęścia tam, gdzie nie ma za wodę, szukała go w pracy dla dobra poddanych.

Po jedenastu latach „pożycia” pochowała swego małżonka i przyszła jeszcze jedną koronację; jej siostrzeniec, syn Katarzyny szwedzkiej, zasiadł na tronie polskim, jako Zygmunt III.

Mysł o śmierci zajmowała Annę od lat; od lat zbierała wszystkie rekwizyty, jakie były potrzebne do królewskiego pogrzebu i chowała je pod swe wysokie łożo... Przygotowała sobie także grobowiec z odpowiednim kamieniem i wizerunkiem.

„Cnotami swymi zamknęła Jagiellońska królowa”, tak rzekł wymowny Skarga o zasługach nieboszczki, która umarła w roku 1596, mając lat siedemdziesiąt cztery.

KONRAD RUCKI



Eskimoskie żniwa

na bok i w tym momencie z kutra wylatuje harpun, przymocowany do liny. Zdobycze już nie umknie na pełne morze.

Po pewnym czasie pada drugi celny strzał młodego Piluluka. Wspólnym wysiłkiem oba upolowane wieloryby są wkrótce przycięte do lin karmie dla psów podczas dłu gotrawej zimy.

Białe wieloryby — jak już wspomnieliśmy — nie są olbrzymami jak np. kaszeloty, z każdego jednak można wytopić co najmniej 100 litrów tranu, a mięsem (gdy chodzi o wagę) zapatrzyć trzy spore sklepy mięsne.

Całe 6 tygodni w delcie Mackenzi powietrze napienia zapach dymu i wytapanego tranu. Psy coraz mniej ujadają, ich sierść nabiera połysku. Wreszcie beczki z tranem wędrują na kutry, znikają namioty i eskimoska flotylla odpływa na połow śledzi i innych ryb.

Oprac. CZE-MOND.

Eskimosi, zamieszkujący północną Kanadę, od pierwszych dni lipca do połowy sierpnia mają co roku bardzo pracowite żniwa. Rzeką Mackenzie już na swych spienionych nurtach nie niesie kry, a Morze Beauforta, do którego wpada, jest spokojne i raz po raz przewalają się po jego powierzchni cielska białych wielorybów.

Polowanie na te niewielkie wieloryby, z kształtów podobne do delfinów — to właśnie eskimoskie żniwa. Po delcie, a nieraz i na pełnym morzu uwijają się kutry, a na płaszczystych brzegach roją się od namiotów, kobiet, dzieci i psów pociągowych.

Do starych Piluluk stoi przy sterze kutra, jego wspólnik Ivalok ciągle wpatruje się przy pomocy lornety w fale morskie, a gdy w dali błysnie białe cielsko spławiającego się wieloryba, daje znać Pilulukowi i jego dorosłemu synowi. Stary sternik bierze właściwy kurs, a jego syn przykłada do ramienia karabin myśliwski.

Wieloryb wynurza się z miazkiej fali, pada celny strzał, śruba kutra zdawia obroty. Ranny wieloryb zabarwia wodę, przewraca się

holowniczych i kuter całą siłą „Diesla” podąża ku plaży.

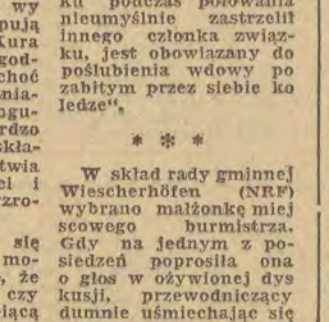
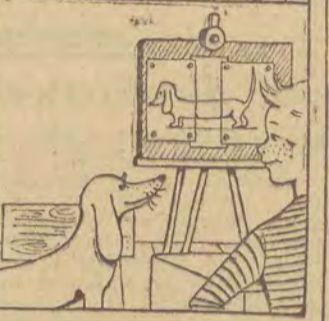
Zony obydwu Piluluków i Ivoloka wymachują na ich powitanie ostrymi nożami, po dobnym do naszych tasaków, skaczą z radości dzieci, że wkrótce będą żuć smakowite „muktuk” i rozlega się radosny jazgot psiej sfory, pewnej że za chwilę nastąpi dla niej suta uczt.

Do białe cielska wielorybów (długość każdego wynosi od 5 do 6 metrów) wylądowały już na pływaczynie. Mężczyźni zapalają papierosy i po krótkim odpoczynku ruszają na zalew. Kobiety z wprawą rytynowanych reźników nasamprzód odcinają płetwy i ogony — w nich to właśnie mieści się ów „muktuk”, eskimoski przysmak nad przy-smaki, a potem zrecnie odcinają łby, usuwają z kadłuba wnętrzności, a po odcięciu skóry, wyprawiają z grzbietu i boków wielkie polce słoniny o grubości co najmniej 10 centymetrów, i wreszcie ćwiartują na spore kawały mięsa, które ma kolor niemal czarny.

Pierwsza część pracy kobiet skończona. Ich długie kiecki i bluzy, ich ręce, a nawet twarze są pomazane krwią, przybrzeżna woda również ma kolor czerwony.

Tymczasem działwa zająda się surowym „muktukiem” a psy pożerają olbrzymie porcje tłustych podrobów. Zanim nastąpią mrozy i pora połowań na zwierzyne łowną, będą grube jak kluchy i mocne jak barmadyny.

Na drugą część pracy kobiet składają się: topienie słoniny w metalowych beczkach oraz suszenie mięsa na



pod kierownictwem Tadeusza Głogiera

Obywateli! Obywateli! Pisze do PUDR-u w każdą niedzielę!

PAN CZESŁAW GARDA Z ŁODZI PISZE:

„Poszukuje autora „Portretu z sera” czyli mówiąc prościej Zygmunta Filasa. W ciągu ostatnich trzech lat widziałem go raz tylko wieczorową porą na schodach domu, w którym obaj mieszkamy. Byliśmy tak oszołomieni i wzruszeni tym rzadkim spotkaniem, że daliśmy sobie buźki, a nie ustaliśmy, gdzie i kiedy znowu się zobaczymy.

Mam nadzieję, że PUDR, wyróżniający się ofiarną działalnością dla dobra zarówno interesów jednostek jak i społeczeństwa, nie będzie zwlekał z udzieleniem mi skutecznej rady i odpowie, gdzie mogę znaleźć wyżej wymienionego?”

Szanowny Panie Czesławie! Mam zaszczyt znać p. Zygmunta Filasa i wiem, że jest on bardzo ciekawą zycia i ludzi, w związku z czym bywa w wielu najrozmaitszych miejscach, ale nigdy nie tam, gdzie go szukają. Tak np. kilka lat temu (jak głosi fama) zszedł do kotłowni i zakopał się w koksie, chcąc sprawdzić, jakie wrażenie wywrze na dozorcę domu, sympatycznym p. Tomaszu. Zapomniał jednak, że była już wiosna i że p. Tomasz od pewnego czasu przestał palić w piecu — spodziewał więc daremnie na oczekiwaniu na niego kilka dni i noc. Sam zaś zniknął na ten czas z „pola widzenia”. Czy wobec tego fakty i wiele jemu podobnych będzie zwlekał z udzieleniem mi rad? Jeśli wyznasz, że nie wiem, gdzie szukać autora „Portretu z sera”?

OBYWATEL UKRYWAJĄCY SIĘ POD PSEUDONIMEM „SCEP TYK” PISZE:

„Obserwuję ze zdumieniem wielką kampanię prasową dokona „Teatru Dejnika” i jego ewentualnych przenosin do Warszawy. Wy-powiadają się wieksi i mniejsi: literaci, dziennikarze, publicyści oraz osoby, których do żadnej z tych kategorii zaliczyć nie można. Nikomu natomiast nie przyszło do głowy, żeby w tej sprawie zwrócić się do zainteresowanych.”

Ma Pan rację. Tylko widzi Pan — lepiej nie ryzykować. Bo a nuż „zainteresowani” odpowiedzą, że chcą opuścić Łódź?

PANI „DEZET” Z ŁODZI PYTA:

„Czy znane powiedzenie — apetyt przychodzi razem z jedzeniem — jest stwierdzeniem faktu czy też dowcipem?”

Jeśli dowcipem, to bardzo wartywym. Zwłaszcza dla gospodarzy.

Uśmiechnij się



— W domu ja rządzą, i żona musi jeść co ja ugotuję!



— Wylaż stantędi!



KRYŻÓWKA

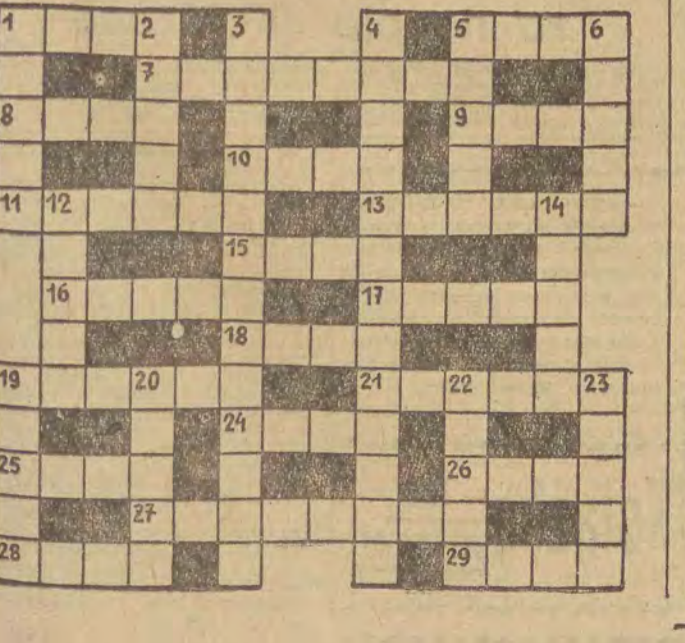
Poziomo: 1. Taniec. 5. Wyspa koronawa w kształcie pierścienia z wodą pośrodku. 7. Widokrag. 8. Ciało ustawodawcze w carskiej Rosji, powołane manifestem 1905 r. jako próba rozładowania nastrojów rewolucyjnych przez zagroźony cesarz. 9. W starożytnym Rzymie urzędnik czuwający nad porządkiem i bezpieczeństwem. 10. Ciało ciekłe. 11. Wschodnioindyjska i australijska papuga. 13. Poemat pasterski. 15. Najsynniejszy miasto na Kaukazie. 16. Również, też. 17. Potomek człowieka białego i czerwonoskórego. 18. Wełna owca. 19. Drzewo owocowe. 21. Ulatwia kręcenie linii prostych. 24. Przydomek poety Owidiusza. 25. Gaz szlachetny, stosowany do napełniania rur jarzeniowych. 26. Drzewo liściaste. 27. W mitol. greckiej żona Heraklesa, który spał się żywcem od jej „palącej kosałki”. 28. Przyrząd sportowy do rzutów. 29. Wiersz wyrażający olerpienie, żal po śmierci drogiej osoby. Pionowo: 1. Przestrzeń dostępna oku z jakiegos punktu. 2. Rodzaj pieczywa. 3. Olbrzymie

Rozmyślenia i myślowe

wybuchy gazów na Słońcu, sięgających często wysokości milion kilometrów. 4. Nauka o historii ubiorów i ich zastosowaniu w teatrze, plastyce, filmie itp. 5. Stołca europejska. 6. Godło niewinności. 12. Projektodawca, inicjator, sprawca. 14. Godło władcy marszałka Sejmu. 19. Wąskłi chodnik w kopalni. 20. Przyrząd do mierzenia głębokości wody. 22. Smakowity prowansalski, placuszek z migdałów, miodu, czekolady itp. 23. Roślina, służąca do uprawy gruntów płaszczystych, na paszę, jako nawóz.

ROZWIĄZANIE KRYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Poziomo: 1. Afekt. 4. Gust. 6. Tymf. 8. San. 9. Nurt. 10. Wosk. 12. Blok. 13. Teza. 15. Gnejs. 19. Rumaki. 21. Epigon. 23. Adept. 24. Kakadu. 26. Epizod. 28. Rotor. 31. Eris. 33. Zych. 35. Szok.



W dawnych czasach pewien Chińczyk przy-wiózł żonę w prezencie przedmiot, którego nigdy jeszcze nie widział — lusterko. Żona spojrzrzała, wydała głośny okrzyk i pobiegła ze skargą do swojej matki. „Popatrz, on z miasta przywiózł sobie jakąś inną kobietę!” Matka rzuciła spojrzzenie do lustra i odpowiedziała spokojnie: „Nie ma szkodzi. To stara baba.”

„Hamlet — to po prostu pasjonująca afery kryminalna współczesnych czasów” — taki sąd wydał o arcydziele Szekspira scenarzysta filmowy Helmut Käutner. Jego ostatni film, który będzie wyświetlany na festiwalu w Berlinie, przenosi tragedię Szekspira w XX wiek. Tytuł brzmi: „A poza tym jest miłczenie”. Królestwem duszkiem jest wielki kombinat przemysłowy w Ruhrze, którego nowoczesny Hamlet stał się spadkobiercą. W czasie wojny młody człowiek studiujący na uniwersytecie w Harvard w USA. Nie chce uwierzyć, iż ukończony ojciec zginął w czasie bombardowania i demaskuje stryja, który rzeczywiście był zabójcą swego brata.

Ażby nie obłąkał zbyt daleko od auten-

tycznego tekstu tragedii Käutner nadał swym postaciom imiona przypominające bohaterów szekspirowskich. Tak więc Otella nazywa się Fee, stary Poloniusz — von Pohl, Horatio — Horacy. Grupa artystów teatru objazdowego, która u Szekspira gra tak doniosłą rolę, w filmie przekształciła się w amerykański balet, szpada zaś zostaty po prostu wymienione na rewolwery.

Jedynę, w czym film zasadniczo odbiega od autentycznego tekstu to to, że Otella (czyli Fee) nie umiera. Hamlet widzi ukochaną jadącą sa-mochodem. Pożbiega, lecz Fee go nie poznaje — postradła zmysły.

Bez obawy możecie kogos przeważ „mokrą kurą” — nie będziecie skazani za obrażę. Przy najmniej nie w Belgii,

gdzie sąd brukselski wy-dat niedawno następują ce orzeczenie: „Kura jest stworzeniem godnym szacunku, bo choć nie posiada wspaniałych właściwości kogni-ta, niemniej jest bardzo pożyteczna, gdyż składa jaja, czym ułatwia odżywianie ludzkości i przyczynia się do wzrostu handlu...”

Każdemu może się zdarzyć, iż będzie mokry, czy to dlatego, że zapomniał parasola, czy że stanął pod kaplącą rynną. Nie ma w tym więc nic niehonorowego... A ponieważ żadne z obu cytowanych wy-rzeń „kura” i „mokry” nie jest obraźliwe, samo przez się, łącznie ich u-życie nie może być uznane za obrażę...”

Ja zbyt ciasne obuwie, specjalnie miękki pod-nózek...

W Valenciennes we Francji miejscowy związek łowiecki postanowił utrzymać w mocy stary, siedemnastowieczny statut związkowy, którego jeden z punktów brzmi: „W wypadku gdyby członek związku podczas polowania nieumyślnie zastrzelił innego członka związku, jest obowiązany do poślubienia wdowy po zabitym przez siebie koledze”.

W skład rady gminnej Wiescherhöfen (NRF) wybrano małżonkę miejscowego burmistrza. Gdy na jednym z posiedzeń poprosiła ona o głos w ożywionej dyskusji, przewodniczący dumnie uśmiechając się oświadczył: „Nareszcie mojej Frydki mogą nie udzielić głosu” i zamknął dyskusję.

Pewien restaurator amerykański udostępnił swym gościom kuchnię, w której każdy przygotować sobie może dowolną potrawę. Okazało się, że ponad 90 proc. korzystających z tej innowacji stanowią mężczyźni.

Nasza akcja „DZIECI-DZIECIOM“ trwa!

- Coraz więcej ofiarodawców zabawek
- Brawo, klasa III b - Szkoły Podstawowej nr 87

Nasza akcja „Dzieci - dzieciom“ przyniosła wprost niespodziewane rezultaty. Trudno napisać o wszystkich ofiarodawcach tak szeroko, jak na to zasługują. W miarę możliwości będziemy się jednak starać nikogo nie pominąć, bowiem naprawdę jesteśmy głęboko wzruszeni tymi przejawami serdeczności dzieci i rodziców, którzy dowiedli, że sprawy dzieci pozabawionych rodzicielskiej opieki są im bliskie, że społeczny i naprawdę obywatelski stosunek do drugiego człowieka - do dziecka, dyktuje im tak wielkie zrozumienie i ofiarność.

W ubiegły piątek, w godzinach popołudniowych odwiedziła naszą redakcję wraz ze swym tatusem 5-letnia Hania



Zatoń (zamieszkała przy ul. Zakątnej 87).

Przez cały dzień Hania sama prasowała serwetki, dresy, fartuszek, skarpetki, sama spakowała paczkę, w której m. in. znalazła się piękna gra „Wysięgi konne“, miniaturowe radio - zabaweczka oraz książeczka „Kosi - kosi - lapi“.

Miała dziewczynka przy pomocy tatusia przynieść swoje skarby do redakcji. Powiedziała nam:

— Ja mam zabawki i w domu i w przedszkolu, do którego chodzę na ul. Łąkowa. Dlatego też chcę się podzielić z innymi dziećmi.

Bardzo dziękujemy Hani i jej rodzicom.

Wczoraj z samego rana przybyli do redakcji niecodzienni goście. Jeszcze takiej wizyty nie mieliśmy. Cała klasa III b ze Szkoły Podstawowej nr 87 (ul. Mianerska 1), pod opieką swej wychowawczyni pani Reginy Domańskiej (na zdjęciu), postanowiła osobiście przekazać nam prezenty dla dzieci z Domów Dziecka.

Każde dziecko - a klasa liczy 40 uczniów - przyniosło paczkę z darami. Przyjechali aż ze Zdrowia.

— Kiedy nasza pani przeczytała nam w „Dzienniku“ - opowiadają dzieci - o tym, że powinniśmy pomóc innym dzieciom - każde z nas poszło jako w domu jakiejś zabawki, książeczki, ubranka...

Rzeczywiście, Czegoś w tych paczuszkach nie było. I piękny różowy płaszczek atlasowy z czapką, i buciaki, i książki, ubranka, a nawet słodycze.

Toteż z prawdziwym wzruszeniem przyjmowaliśmy wczoraj od uczniów klasy III b mniejsze i większe paczuski, świadczące o dowodach ich ofiarności. Dziękujemy zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom oraz wychowawczyni klasy III b pani Domańskiej.

Również wczoraj około godziny 11 otrzymaliśmy od rodziców, Stanisławy i Jana Olejników (zam. Zeromskiego 29) paczkę książek dla dzieci i młodzieży. Siostra i brat - to już starsza młodzież, Stanisława liczy sobie 17 lat, a Jan - 20. Postanowili niepotrzebne im już książki przekazać - dzieciom. Z pewnością „Najpopularniejsze bajki Wschodu“, „Dom odzyskanego dzieciństwa“ czy też „Przygody Sindbada żeglarsza“ - spodoba się młodym czytelnikom. Również i

pozostałe książki - jest ich ogółem 15, oraz gra „Halma“ - sprawią dzieciom dużo radości.

Dziękujemy!
NASZA AKCJA „DZIECI-DZIECIOM“ TRWA!
(as i kr)
Foto: L. Olejniczak

Zwycięzcy konkursu prac amatorów - plastyków

Na konkurs prac amatorów-plastyków zorganizowany przez naszą redakcję, Muzeum Sztuki w Łodzi, Wydział Kultury Miejskiej i Wojewódzkiej Rad Narodowych oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuki Pięknych - przysłano 3 tysiące obrazów i rzeźb. Jury konkursu, w skład którego wchodził: prof. Mieczysław Szadkowski, prof. Stanisław Fijałkowski, prof. Henryk Anders, art. plastyk Euzebiusz Poduszko, art. plastyk Katarzyna Kozielska, wytypowały następujące prace do wyróżnienia.

Wyróżnienia I stopnia po 500 zł otrzymali: Józef Ludwikiewicz, Mieczysław Kapeczyk, Jerzy Koczyński, Ryszard Kungner, Leonarda Lorentowicz, Anna Laufer i Włodzimierz Chrzanowski z Łodzi oraz Władysław Winięcki z Kutna, Michał Gawłowski ze Zgierza, Stefan Wąchala z Tomaszowa Maz. i Józef Gregory z Zakowa Borowego, pow. Łowicz.

Wyróżnienia II stopnia po 350 zł otrzymali: Kazimierz Słomczyński i Jerzy Majewski z Łodzi, Władysław Czyżewski z Dalikowa, Janina Wasilewska z Rawy Maz., Mariusz Kowalski - Łódź, Jan Maziarz - Ozorków, Henryk Korta, Leon Kulak, Maria Mieszko, Iwona Pierchowska, Leonard Maciejewski, Alojzy Kujawa, Tadeusz Bartończak, Jan Wąrowski, Jerzy Hoch, Maria Borzakowska, Mieczysław Jarończyk, Ireneusz Wojciechowski i Adam Łapczyński z Łodzi, Harry Kolbow z Tuszyńska.

Wyróżnienia III stopnia po 200 zł otrzymali: Kazimierz Adamiec, Leopold Cukrzyński, Andrzej Walter, Tadeusz Niewiadomski, Andrzej Kwieciński i Jan Gabryśiewicz z Łodzi i Stanisław Pawłowski z Pabianic.

Jak już donosiliśmy w czwartek otwarta została wystawa prac amatorów - plastyków w Muzeum Sztuki (Wieżkowskiego 36). Cieszy się ona wielkim i zasłużonym powodzeniem. O jej interesujących walorach artystycznych i społecznych napiszemy niebawem.

Jak to 500 mln lat temu bywało

Przed trzema laty otwarta została w Łodzi, staraniem Tow. Wiedzy Powszechnej, wystawa „Zwierzęta wymarłe“, ukazująca florę i faunę dawnych epok geologicznych - sprzed 500 milionów lat aż do czasów dzisiejszych. Wystawa okazała się tak interesująca, że „przeżyła“ trzy lata, wędrując po kraju (pokazano ją w wielu miejscowościach woj. bydgoskiego, kieleckiego, no i oczywiście łódzkiego).

Obecnie powróciła do Łodzi i w związku z trwającym obecnie Rokiem Darwinowskim, w nieco zmienionej postaci znów będzie dostępna dla łodzian.

Wystawa została otwarta wczoraj, podczas uroczystego posiedzenia, poświęconego pamięci prof. Adama Czarikowskiego - współinicjatora wystawy i czynna będzie w Łódzkim Domu Kultury w godz. 16-19 do dnia 15. VI. br.

Ekspozycja obejmuje ponad 80 planszy i 4 gabloty ze szczątkami organizmów żywych sprzed wielu milionów lat. M. in. znajduje się odlew czaszki goryla i czaszki małpy, zwanej piesiantropus, jak również zęby i kości niedźwiedzia jaskiniowego z epoki czwartorzędowej, którego szkielet znajduje się w muzeum łódzkim. Wielkie, barwne plansze przedstawiają olbrzymie gady, płazy z ery kenozoicznej i mezozoicznej. Olbrzymi alcaurus z potężnym pancerzem na grzbiecie, to drapieżny gad sprzed stu milionów lat. Obok plezozaur, gad morski sprzed stu pięćdziesiąt milionów lat. A dalej bezkręgowce: skrzypy, sagowce, wiłki, przepyszna roślinność lądowa sprzed 200 milionów lat, powstałe z nich pokłady węgla kamiennego. A dalej bezkręgowce morskie, skamieniałe szczątki organizmów żywych, które pozwalają dziś odczytać historię rozwoju życia na ziemi.

Niektóre plansze stanowią dary czeskich botaników i plastyka Buriana.

Wystawę można zwiedzać w ŁDK codziennie w godzinach 9-14 i 16-19 do 15 czerwca włącznie. (lg)

W Warszawie już 300 a w Łodzi?

„Wojna i pokój“ w poniedziałki i piątki

Artydzielo Tolstoja w układzie Piscatora „Wojna i pokój“ stało się w Łodzi nie lada sensacją repertuarową, tak samo zresztą, jak w Warszawie, gdzie sztuka dobiega 300 przedstawień.

Nie chcąc pozabawiać łódzkiego widza możliwości obejrzenia tej sztuki, zespół Teatru im. Jaracza (przez okres remontu tego teatru) będzie grał ją w Teatrze Powszechnym, który udzielił Teatrowi Jaracza gościnny w poniedziałki i piątki przez cały czerwiec.

Gożąca reakcja widowni zarówno na premierze, jak i na dalszych przedstawieniach świadczą o głębokim zainteresowaniu trzecią sztuki i znakomitą jej realizacją, której dokonali Karol Borowski i Jerzy Walden. Publiczność nie opuszcza teatru po zakończeniu sztuki i gorącym aplauzem przy podniesionej kurtynie dziękuje wykonawcom za ich piękną grę.

Krasnoludek GAPCIO Murzynek BAMBO zapraszają!

I w tym roku z okazji Dnia Dziecka odbędzie się w Łodzi wiele imprez. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się m. in. WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY dla dzieci, przygotowany przez Teatr Powszechny. Będą BAJKI i PIOSENKI, balet i różne konkursy. A nad całością, żeby się dzieci naprawdę ubawiły, czuwać będą: krasnoludek Gapcio i Murzynek Bambo.

Zamówienia zbiorowe i indywidualne na powyższe imprezy przyjmuje już Biuro Organizacji Widowni oraz kasa Teatru Powszechnego (Obr. Stalingradu 21, telefon 350-36) w godz. 10-13 i 16-19.30.

Belgijski handlowiec skazany w Łodzi za przestępstwo dewizowe

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi zapadł wyrok w procesie przeciwko obywatelowi belgijskiemu, Salomowi Schwarzwowi z Brukseli, oskarżonemu o przestępstwo dewizowe, dokonane w naszym mieście. Otóż Schwarzw w dniu 8 kwietnia br. nabył w Łodzi od nie ustalonej osoby 720 dolarów USA i kanadyjskich i w tym samym dniu nabył 2,550 zł polskich, za które - jak ze-

znał - miał dostarczyć artykuły kosmetyczne z Belgii.

Wyrokiem Sądu Schwarzw został skazany na karę 2 lat więzienia i zapłacenie 100 tys. zł grzywny, a 720 dolarów, znalezione podczas rewizji w bagażniku jego samochodu - uległo konfiskacji.

Odbycie kary więzienia sąd zawiesił Schwarzwowi warunkowo na okres lat 5. (g)

Filatelisci!

Kilka dni temu zamieściliśmy list filatelisty z ZSRB, Jurija Nikitina, który chciał nawiązać kontakt ze swymi kolegami w Polsce.

Podając jego adres opuściliśmy jednak numer domu. Przeproszamy więc naszych Czytelników za tę omyłkę i podajemy, że Jurij Nikitajewicz Nikitin mieszka w Omsku przy ul. Parnomajna 8 m. 7.

ORS i nagrody czekają...

Brak większej sumy na jednorazowy wydatek nie stanowi przeszkody w kupnie upragnionego przedmiotu. Obsługa Ratalnej Sprzedaży (Próchnika 5) załatwi bowiem w ciągu paru godzin formalności z uzyskaniem kredytu. Sprawa tym poważniejsza, że do dnia 20 czerwca odbywa się właśnie konkursowa sprzedaż ratalna, obejmująca następujące artykuły:

- PSS - artykuły przemysłowe we wszystkich branżach;
- MHD - Odzież - płaszcze, garnitury, suknie;
- MHD - Art. Użytki Kult. - adaptory, sprzęt sportowy i muzyczny, rowery i motorki, motocykle;
- ZURIT - telewizory (Belweder, Manes, Record), radio-odbiorniki;
- PPT - artykuły wszystkich branż;
- Foto-Optyka - aparaty foto-

graficzne i sprzęt fotograficzny;

Przedsiębiorstwa Handlu Spółdzielczego LZSP - artykuły różne

Sprzedzając ta połączona jest z wieloma atrakcjami, bo oto zakupując na raty jakikolwiek z tych artykułów, można uczestniczyć w losowaniu cennych nagród jak: radioaparaty, rowery, rowery z motorkiem, płaszcze męskie i damskie, Jesionka z „yeit“, zegarki, pióra wieczne, wiatrówki, koszulki, sprzęt sportowy i turystyczny i wiele innych.

— **NARODZINY W ZOO.** W Łódzkim ZOO pojawił się nowy mieszkaniec. Z ojca Kartum i matki Nelli urodziła się mała samica guanako, Guanako jest to zwierzę południowo-amerykańskie, dorosłe - wielkości naszego jelenia, przypominające lamę. Zwiedzający mogą już oglądać małą guanako, gdyż pod opieką rodziców biega ona po wybiegu.

W najbliższym czasie dyrekcja Łódzkiego ZOO ogłosi konkurs na imiona dla zwierząt urodzonych w tym roku. Jednocześnie przypomina się wszystkim zwiedzającym, aby nie karmili zwierząt. (i. d.)

— **HARCERSKIE POPISY ARTYSTYCZNE.** Dziś rozpoczynają się w Łodzi pierwsze na terenie naszego kraju wojewódz-

kie eliminacje do harcerskiego festiwalu artystycznego. Gotowa już one dwa dni, a weźmie w nich udział 42 zespoły artystyczne z drużyn naszego województwa i wielu solistów. Ta interesująca impreza organizowana przez Komendę Chorągwi Ziemi Łódzkiej odbędzie się w Garnizonowym Klubie Oficerskim, ul. Tuwima 34. (b)

— **PORANEK MUZYCZNY** z okazji 75 rocznicy śmierci Bedřicha Smetany w sali imprezowej Klubu MPIK (ul. Piotrkowska nr 86, I piętro) w dniu 24 bm. (niedziela) o godz. 12 - od-

Z MIASTA w kilku zdaniach

— **WYSTAWA MALARSKA.** W salonie wystawowym Stowarzyszenia PAX w Łodzi (ul. Piotrkowska 49, I p., front) 26 bm. o godz. 18 odbędzie się otwarcie wystawy art. malarskiej Leny Wegnerowej. Prace artystki omówi art. mal. Marek Kononowicz. Wstęp wolny.

— **WARSZTAT WSPÓLCE-SNEGO POETY** - to tytuł odczytu, który wygłosi łódzki literat Jarosław Marek Rymkiewicz w dniu 25 maja br. o godz. 19 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18.

KUPON

ORS

Imię i nazwisko

.....

Adres

.....

Ile będziemy płacić za napoje chłodzące

Jak nas informuje Komisja Cen przy Prezydium RN m. Łodzi z dniem 25 maja br. na terenie całego kraju zostają

wprowadzone jednolite ceny detaliczne napojów chłodzących, zarówno dla handlu społecznego, jak i prywatnego. Dzięki temu nie będziemy narażeni już na wszelkiego rodzaju oszustwa.

I tak m. in. za butelkę wody sodowej o pojemności 0,30-0,33 litra będziemy płacić 0,60 zł, za butelkę lemoniady 1,40 zł, oranżady 1,60, lemoniady witaminizowanej 1,70, oranżady witaminizowanej 1,90 zł. Za szklankę czystej wody sodowej z saturatorem o pojemności 100 cm sześć. 0,15 zł, a o pojemności 200 cm sześć. 0,30 zł. Natomiast z dodatkiem soku z owoców krajowych 0,45 i 0,90 zł. Za szklankę wody sodowej z saturatorem z dodatkiem koncentratu soku pomarańczowego lub ananasowego (importowanego z Chin) 0,60 zł (pojemność 100 cm sześć.) i 1,10 zł (200 cm sześć.).

Za szklankę wody zwykłej z dodatkiem soku z owoców krajowych 0,30 zł (100 cm sześć.) 0,60 zł (200 cm sześć.). Z dodatkiem koncentratu soku pomarańczowego bądź ananasowego 0,45 zł i 0,90 zł.

Książka - Twój przyjaciel

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 404-44
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
390-00
Pryw. Pogot. Dziec. 555-55
390-00
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkosciegoskiego 15) g. 15.30
„Kram z piosenkami“, g. 19.15 „Zywyot Jozefa“, 25.5. nieczynny
TEATR 7.15 (Trauguttia 1) g. 19.15 „Dziwczęta z fotografią“, 25.5. Program i godziny jak wyżej
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 i 19.15 „Kryścia Leśniczanka“, 25.5. nieczynny
„Kryścia Leśniczanka“, g. 19.15
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Królwa Przedmieścia“, g. 19 „Jęgoć Bułczyzno i Inni“, 25.5. nieczynny
„ARLEKIN“ (Wólczajska nr 5) g. 17 „Sambro i Lew“, 25.5. g. 17 „Przygody warszawskiego miśka“
„PINOKIO“ (Kopernika nr 16) g. 17 „Kozalinka“, 25.5. nieczynny
OPERA (Wielkosciegoskiego nr 15) g. 19.30 „Halka“, 25.5. g. 19 „Halka“
TEATR MŁODEGO WIDZA (Monsiuskiego 4a) g. 15 „Zielony Gł“, g. 19.30 „Igraszki trafu i miłości“, 25.5. nieczynny
PIWNICA 59 (Piotrkowska 262) g. 19.30 „Linca aniołów“

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 16 XLIII Koncert Symfoniczny, orkiestra symf. PWSM i PSSM w Łodzi
MUZEA
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wielkosciegoskiego 36) czynne g. 10-16
ZOO - czynne g. 9-19
PALMIARNIA - czynna g. 10-18

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Studyjne - Piotrkowska 150) „Zestaw filmów eksperymentalnych“ prod. polskiej, g. 14, 15, 18, 20; 25.5. g. 16, 18, 20

Co? gdzie? kiedy?

BALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Miłość w górach“ prod. czeskiej, doz. od lat 14 (panorama), g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 25.5. Program i godziny jak wyżej
DWORCOWE (II - Dw. Kaliski) „ZOO“, „Przygody marynarza“, „Taniec Ajmarów“, „Handlarze starzyzna“, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21; 25.5. Program i godziny jak wyżej
DKM (Nawrot 27) g. 11 „Maryzerek Ho-Ho“, „Wina“, doz. od lat 18, g. 15, 17.15, 19.30; 25.5. nieczynne
GDYNA (II - Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Czarodziejska beczka“, „ZOO“, „Opaszku, który nie chciał śpiewać“, „Sen“, „Przygody marynarza“, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Na zawsze“ prod. USA, doz. od lat 14, g. 18, 20; 25.5. „Na zawsze“ g. 10, 12, 14, 18, 20 Program dla najmłodszych g. 16, 17
GKO (Tuwima nr 34) „Panna Julia“ prod. szwedzkiej, doz. od lat 8, g. 17, 19, 25.5. nieczynne
ŁACZNOŚĆ (III - Józefów 43) Poranek g. 11.30 „Ostatni akt“ prod. austriackiej, doz. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30; 25.5. nieczynne
MELODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Zakazany owoc“ prod. franc. doz. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45; 25.5. Program i godziny jak wyżej
MUZA (I - Pabianicka 173) „Katarzyna“ g. 11, „Zemsta kosmosu“ produkcja ang. doz. od lat 16, g. 16, 18, 20; 25.5. „Zemsta kosmosu“ g. 16, 18, 20
ODRA (Przedzialska 68) „Bajka“ g. 19, „Guzdali na“ prod. włoskiej, doz. od lat 18, g. 17, 19, 25.5. Program jak wyżej g. 17, 19
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Przygody rycerza Szalawity“ g. 11, 12, „Złoty kask“ prod. franc. doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15, 25.5. „Złoty kask“ g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Kierowca mimo woli“ produkcja radz., doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 25.5. Program i godziny jak wyżej

WŁOKNIARZ

(premierowe - Próchnika nr 16) „Rzymskie wakacje“ prod. USA, doz. od lat 16, g. 9.30, 12, „Stworzenie świata“ prod. czeskiej, doz. od lat 18, g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; 25.5. Program i godziny jak wyżej
WOLNOŚĆ (premierowe - Przybyszewskiego 16) „Każdy może mieć zabiegi“ prod. franc. (panoramiczny) doz. od lat 18, g. 19, 12.30, 15, 17.30, 20; 25.5. Program i godziny jak wyżej
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

Dyżury aptek

24.5. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wielkosciegoskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 80, 89, 25.5. Piotrkowska 165, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYZYRY SZPITALI
Polożnictwo: Bałuty - Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska - Szpital im. dr Wolf, ul. Łągielnicza 24-33; Chojny, Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie - Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5
24.5. Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Laryngologia: Szp. im. Piłgrowska, ul. Wólczajska 195
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14
24.5. Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga nr 13
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STRAŻNIKÓW do ochrony obiektów przyjmie Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa 4. Umundurowanie bezpłatne. Służba 12 godzin na 24 godziny wolne. 3775-K
INŻNIERA drzewnego na stanowisku głównego technologa oraz inżyniera lub technika wysoko kwalifikowanego przynajmniej z 5-letnią praktyką na stanowisku kierownika zakładu meblowego zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terebowego Zgierz, ul. Komuny Paryskiej nr 8. 3798K
PARKIENIARZY, listrikerzy i hydraulików przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe Kopalnictwa Rud Żelaza w Łęczycy. Warunki plac. wg. układu budowlanego plus deputat węglowy w wysokości 8 t. rocznie oraz dodatek za rozłąkę. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w przedsiębiorstwie w Łęczycy, ul. Ozorkowskie Przedmieście. 3862-K
ŚLUSARZY o wysokich kwalifikacjach na montaż maszyn przedziałniczych i wykończalniczych, elektryków, murarzy, pomocników murarzy, malarzy, dekarzy, szklarza, mistrzów na tkalnie mechaniczną i automatyczną oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17. 3787-K
ŚLUSARZA-hydraulika o pełnych kwalifikacjach zawodowych i palacza na kocioł średniopiętny z uprawnieniami zatrudni; od zaraz na stałe Centralna Wytwórnia Olejków Eteryznych w Łodzi, ul. Wólczajska 4a. Ponadto zatrudni wykwalifikowaną maszynistkę na zastępstwo na miesiąc lipiec. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje sekcja planowania. 3836-K
ZASTĘPCĘ głównego księgowego przyjmie od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Spożywczego - Łódź, ul. Lipowa 85. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz praktyka w zakresie finansowania i analizy kosztów własnych przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Warunki plac. do omówienia.

OGŁOSZENIA DROBNE

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania 15 m pow. ogrz. sprzedam. Aleksandrowska 80 9623 g
KREDENS pokołowy, futuro damskie sprzedam. Próchnicka 37, m. 9 godz. od 11-16 9617 g
UBRANKA do I komuni kąpieli w pracowni krawiectwa dziecięcego, ul. Piotrkowska 34 (sklep w podwórzu) 9630 g
MLECZKO pszczołe z własnej pasieki sprzedaje - przyjmuję zamówienia, Łódź-Helenówek, ul. Pozłomkowa 16 9522
WÓZ ogumiony nowy (nadający się do gospodarstwa) sprzedam. Chmielńska, Pabianicka 49
MOTOCYKL „SHL“ nowy 150 cm, telewizor „Menas“ nowy sprzedam. Łódź, Felszyńskiego 9, m. 20 9525 g
PIANINO krzyżowe, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 28-46, III p.
MASZYNE gabinetowa - „Singer“ oryginalna - sprzedam. Wojska Polskiego 21-1 9627
MOTOCYKL „Ira“, „BK“ 350 po 3.000 km sprzedam. Kilińskiego 145, m. 18 od godz. 16 9632 g
FORTEPIAN krótki krzyżowy z metalową płytą marki „Schüde“ sprzedam. Tel. 478-43
ZGRZEBLAKA do prze robu węgla z silnikiem do sprzedania. Łask, tel. 251 od godz. 15 9491
PIANINA - fortepiany stroy naprawia - ekspertyza, Korektor-stroiciel - Gulowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-46. Uwaga! Instytucje - przelewem 9497 g
MASZYNE damska gabinetowa „Singer“ Simanco sprzedam. Zielona 33, m. 2 9473 g
WYTACZARKĘ i szlifienkę „Matra“ nowe z importu do cylindrów oraz szlifienkę do gniazd zaworowych sprzedam ewent. przyjmie nowoczesny samochód do rozliczenia. Józef Ułmański, Poznań, Kantaka 10, m. 4
SAMOCHÓD w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na motocykl „Jawa“ Piotrkowska 99
PIANINO krzyżowe zagraniczne sprzedam. Przedzialska 88, m. 4 parter 9974 g
SAMOCHÓD „Chevrolet“ Fleetmaster stan idealny sprzedam pilnie. Ofertę odebrać niezdziela, Tuwima 52
SAMOCHÓD osobowy - „Opel Kapitán“ stan bardzo dobry sprzedam. - Łódź, ul. Nawrot 47
MASZYNE „Singer“ damską lub męską sprzedam Gdańska 63-21, IV kl. schodowa 9896 g
SAMOCHÓD „Skoda“ Sparta (8.000 km) sprzedam. Łódź, Bałuty, Piłgrowska 2-20, tel. 379-04

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO szklarniowe 1.000 m kw. szkła pod Łodzią sprzedam lub wydzierżawię. Ul. Piotrkowska 123-5. 10005
GOSPODARSTWO ogrodniczo-rolne z dużym sadem i stawem blisko Łodzi oraz wiele innych atrakcyjnych gospodarstw, domków i placów poleca do sprzedaży Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość“, Piotrkowska 39, tel. 377-51
DOM rodzinny sprzedam (pokój, kuchnia). Łódź-Chojny, Tuszyńska 48
WILLE jednorodzinna z budynkiem gospodarczym, ogrodem - działka ca. willowa w Jeleniej Górze sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość, Łódź, tel. 219-22
DOMEK jednorodzinny (filisz) do przeniesienia oraz siodło sprzedam. Pabianice, Nowaki 1. Musiałek 9512 g
DOMEK 5-izbowy sprzedam. Po sprzedaży mieszkanie wolne. Ul. Budzińska 30. Dojazd autobusem nr 55, II przystanek 9224 g
DOMEK jednorodzinny sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Reymontów, Tytoniowa 11 9584 g
PIĘKNY plac na Marysynie sprzedam. Wiadomość Wałbrzyska 46, róg Miętowej, Pabianiczek
DOMEK murywany nowoczesny czterozobowy sprzedam. Cena 190 tys. zł. Informacje, Marcina 15, m. 1a, oficyna 9224 g
DOM rodzinny sprzedam. Łódź-Chojny, Biało stoczek 22 (za torem kolejowym) 9658 g
PÓL domu jednorodzinnego z placem 420 m kw. sprzedam. Łódź, Mazur-ska 17, m. 2. Dla nabywców pokój, kuchnia, ewent. dwa pokoje, kuchnia wolna. Cena 160.000 zł. Wiadomość Kilińskiego 47 (sklep podnoszenia oczek) 9897 g
DOM dwurodzinny sprzedam lub zamienię na mniejszy. Wolne dwa mieszkania. Tel. 359-20
DOMEK drewniany 2-izbowy, plac zadzwoniony do sprzedania pilnie. Wła domości, ul. Zapolskiej 86

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Chevrolet De Luxe“ sprzedam. Zielona 25a-14 9511 g
MOTOCYKL marki „Z“ 350 sprzedam. Łódź, Rewolucji 1995 r. 4-3
MOTOCYKL „WFM“ pilnie sprzedam. Łódź, tel. 388-53 9699 g

Najukochańsza żona, matka i babunia
S. + P.
MARIA PSZENICKA
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 22 maja 1959 roku, przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 24 maja br. o godz. 13 w kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKOWIE i RODZINA

Dyrektorowi Szpitala im. J. Korczaka dr med. Zofii PSZENICKIEJ-GUNDLACHOWEJ - wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATKI
składają
PRACOWNICY i RADA MIEJSCOWA SZPITALA im. dr J. KORCZAKA

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Stanisławowi WĄSNIEWSKIEMU z powodu zgonu Jego
MATKI
składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODST. ORGANIZACJA PART. oraz PRACOWNICY ŚRÓDMIEJSKO - ŁÓDZKICH ZAKŁ. PRZEM. POŃCZOSZNICZEGO.

MOTOCYKL „IZ“ 49 z przyczepą - nowy sprzedam. Piotrkowska 210, tel. 238-56 9692 g
SAMOCHÓD „Opel-Olimpia“ dolina (kabriolety) w wyjątkowo bardzo dobrym stanie (nowe gumy) sprzedam. Orzeszkowej 23/25, Julianów

SAMOCHÓD osobowy nowoczesny „Studebaker“ sprzedam. Tkacka 1, m. 2
SAMOCHÓD „Zlm“ stan dobry z radem sprzedam. Limanowskiego 205, garaż
SAMOCHÓD „Moskwick“ typ 402 sprzedam. Łódź, Kochanowskiego 21, godzina 9 do 18 10016 g
„ZUENDAPP“ 600 z kołozem, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 152, warsztat szklarski
MASZYNE gabinetowa - „Singer“ w bardzo dobrym stanie sprzedam. Łódź, Gdańska 170, m. 3

SAMOCHÓD osobowy - terenowy (Gaz 67), stan idealny - sprzedam. Ogładać od godz. 17, Nowo solna, Rynek 12, Sułkowski. Dojazd autobusem z Placu Dąbrowskiego
MOTOCYKL z radem - „Zündapp“ 750 po generalnym remoncie w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Inflancka 78, po godzinie 17 9801 g
SAMOCHÓD „Warszawa“ po 12.000 km, stan bardzo dobry sprzedam. - Wiadomość, Kopcińskiego 57-2, godz. 15-16

MOTOCYKL „AWO“ - Sport oraz „WFM“ (prototyp) tanio sprzedam. Sienkiewicza 23-6, Edward Boczek. Zgłoszenia od godz. 16 9875 g
MOTOCYKLE 350 górnym, stan dobry - cena 4.000 zł oraz „WFM“ fabrycznie nowy sprzedam. Koper, Łukowa 21 9712 g
MOTOCYKL „Jawa“ 250 nowy wyczynowy sprzedam lub zamienię na motocykl „WFM“ Drewnowska 60-4 9305 g
LUSTRZANKI - szkła przeciwsłoneczne i okulary wszelkiego rodzaju do biura, zakładu optyczny, Obr. Stalingradu 20

MOTOCYKL „BK“ 350 „Ira“, stan idealny - sprzedam tanio. Łódź, Limanowskiego 124, sklep
HEBLARKE wyrównawcze stolarską 40, meszynę „Singer“ stan idealny - sprzedam. Łągielnicza 16-5 9728 g
DEUKARNIE na film druki 20 metrów, stół z lokalem, drugi lokal wolny i domek jednorodzinny, ogród - całość sprzedam. Oferty pisemne „9424“ - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9424 g
SAMOCHÓD „Opel Kapitán“ rok prod. 1950, stan dobry sprzedam. Meja 6, m. 9 (Zielony Rynek)

WÓZKI dziecięce głębokie sportowe „Warszawa“ i nylonowe oraz walizki poleca sklep Nowomiejska 7 9478 g
FERME kurza - możliwość hodowli do 2.000 kur sprzedam. Oferty pisemne „9644“ - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PRZETARG
Częstochowskie Zakłady Przemysłu Terebowego nr 4
Częstochowa, ul. Garibaldięgo 7-9
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na przeprowadzenie remontu trzech maszyn dziewiarskich oczekankowych. W przetargu mogą wziąć udział firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać do działu głównego mechanika Cz. Z.P.T. nr 4, tel. 26-61 do 63, w terminie do dnia 30 maja 1959 r.

Przetarg nieograniczony
Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne
w Kutnie, ul. Sienkiewicza 25, tel. 2715
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGANICZONY
na wykonanie urządzeń - mebli - wyposażenia laboratoryjnego z całkowitym uzbrojeniem w armaturę i instalację z materiałów zlece-niobiorcy wg. posiadanej dokumentacji warsztatowej w ilości jak niżej:
Stoły laboratoryjne szt. 20,
Stoły zlewowe sztuk 10,
Stoły pomocnicze sztuk 10,
Stoły analityczne dwustronne sztuk 8,
Digestoria sztuk 7,
Oraz inne drobne wyposażenia laboratoryjne.

Dokumentacja jest do wglądu w dziale inwestycji zakładów wraz ze ślepych kosztorysem.
Termin wykonania mebli ustala się na 1 września 1959 roku dostarczonych sukcesywnie począwszy od 1 lipca 1959 r.
Oferty wraz z kosztorysem należy składać w dziale inwestycji K.Z.F. w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 1 czerwca 1959 roku godz. 9.
Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Nie wyklucza się oddania robót kilku przedsiębiorstwom. Zatrzeza się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Otwarcie ofert i wybór wykonawcy nastąpi w dniu 1 czerwca 1959 roku w dziale inwestycji K.Z.F. przy ul. Rychtełskiego 5 w Kutnie o godz. 11. 3907-K

Przetarg nieograniczony
Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne
w Kutnie, ul. Sienkiewicza 25, tel. 2715
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGANICZONY
na wykonanie montażu dźwigu towarowo-osobowego - nietypowego w istniejącym szybie magazynu małowin (wys. 12 m) z wykonaniem niezbędnej dokumentacji warsztatowo-montażowej potrzebnej dla odbioru technicznego przez dozór dźwigu wraz ze szczególnym kosztorysem.
Termin wykonania montażu dźwigu ustala się w okresie od 1 lipca do 30 października 1959 roku.
Szyb dźwigowy przygotowany do montażu można oglądać w zakładach przy ul. Rychtełskiego 5 w Kutnie.
Oferty należy składać w dziale inwestycji w K.Z.F. w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 1 czerwca 1959 r. godz. 9.
Oferty winny zawierać orientacyjny koszt zarówno budowy dźwigu jak i opracowania dokumentacji - przy czym należy podać podstawę wyceny cen jednostkowych jakie będą przyjęte do rozliczenia robót.
Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Zatrzeza się prawo wyboru oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
Otwarcie ofert i wybór wykonawcy nastąpi w dniu 1 czerwca 1959 roku w dziale inwestycji K.Z.F. przy ul. Rychtełskiego 5 w Kutnie o godz. 11. 3906-K

Inżynierów z uprawnieniami na stanowisko st. projektantów w zakresie projektowania konstrukcji oraz organizacji budów
zatrudni
Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego
w Łodzi, ul. Kopcińskiego nr 20.

Jeszcze jeden remis piłkarzy ŁKS

Spotkanie w Bydgoszczy zakończyło się wynikiem 2:2

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Mecz rozpoczął się w bardzo przyjemnej atmosferze. Publiczność powitała ŁKS gromkimi oklaskami, a przed rozpoczęciem gry kierownictwo Polonii wręczyło Szczepańskiemu jako biuromu swojemu zawodnikowi wianuszek kwiatów za dzielną postawę w meczu z NRF.

Mecz stał właściwie na przeciętnym poziomie. Cechowała go walka o punkty. W tym wypadku decydowała ambicja, szybkość i start. Niestety, ŁKS nie wykazał tych cech. Grał on co najmniej o klasę gorzej niż w meczu z Gwardią. W akcjach lodzian nie widać było głębszej myśli konstruktywnej. A na dobitkę z tego nie grzesząc szybkością przytrzymywali piłkę, zlekakając z jej oddaniem. To ułatwiło Polonii zadanie, zwłaszcza że dla niej żadna piłka nie była stracona. Startowano do każdej i przezwyciężano z powodzeniem. W ataku

ŁKS zawiódł specjalnie Szymborski, którego właściwie dotyczyła te wszystkie zarzuty. Nie miał swojego dnia również Soporek i dopiero w ostatnich minutach meczu wyraźnie poprawił się. W tych warunkach młody Sass nie miał właściwie z kim nawiązać współpracy. Jedyne ożywienie w linii ataku lodzkiego wprowadził Kowalec. Ale i w pierwszej części zawodów też nie był wolny od szeregu błędów.

Polonia jak już zaznaczyliśmy, zdecydowana była walczyć o każdą piłkę, nie bawiła się w kononkowe kombinacje i długimi przetrzami szybko zdobywała teren.

Najgroźniejszym napastnikiem w drużynie gospodarzy był oczywiście środkowy Marian Norowski. A obok niego bardzo dobrze grał Armknecht, grał on doskonale rozumiejąc się wzajemnie.

O poziomie gry już wspomnieliśmy.

Właściwie pierwsze dziesięć minut było najbardziej interesujące z całego spotkania. W tym okresie Polonia ruszyła z impetem do ataku, ale dynamicznie szybko zrezygnowała z przyjętej inicjatywy.

Stopniowo gra się wyrównała i toczyła się raczej na środku boiska.

ŁKS opanował sytuację, ale nie mógł nawiązać lepszej gry. W 17 minucie ofiarą kontuzji pada Sass i zmuszony był na kilka minut zejść z boiska. W tym okresie sędzia przynajmniej raz woli, który z odległości 20 metrów pięknie egzekwuje Norowski, przenosząc piłkę nad poprzeczkę. Gdy na boisko wrócił Sass, akcja ŁKS niewiele na tym zyskuje. Wprost utyka ona na Szymborskim. Jego powolność rzadko się wszystkim w oczy, niepotrzebnie bawi się piłką do momentu kiedy przeciwnik nie zdoła jej odebrać.

W 37 minucie znów wolny dla Polonii. Do piłki doskakuje Norowski, a Bem mając już

ją niemal w rękach, przepuszcza i piłka wpada do siatki. Jak do tego doszło, wytłumaczyć może chyba tylko sam bramkarz łódzki.

Wynik meczu 1:0 utrzymuje się do przerwy.

Po wznowieniu gry już od pierwszych pociągnięć możemy zaobserwować pewną poprawę gry w drużynie łódzkiej. Akcje zębiają się i współpraca poszczególnych linii doprowadza do uzyskania przewagi. W 49 minucie Kowalec będąc przed polem karnym decyduje się na oddanie strzału, trafia w siatek, lecz piłka wpada do siatki obok zdumionego Burhardta.

W 62 minucie gry Sass przezwycięża się i z ostrego kąta oddaje celny strzał. Niestety, piłka trafia w ręce bramkarza. W okresie przewagi ŁKS najniebezpieczniejszą Polonią po przeboju zdobywa drugą bramkę z winy Szczepańskiego. Stoper ŁKS zamiast decydować się na wykop względnie oddać piłkę do Bema widać się niepotrzebnie w pojedynkę z Armknechtem, a ten łokuje piłkę do siatki.

Jest 2:1 dla Polonii. Gospodarze zachęcani sukcesem przechodzą do natarcia. W defensywnych liniach lodzian daje się zauważyć pewien chaos. Wkrótce jednak opanowują się i znów przechodzą do ataku. Długo jednak trzeba było czekać na jego owoce. W 82 minucie Soporek pięknie przedłuża podanie Jezińskiego, ale dokonuje tego w swoim stylu, tzn. przenosi nad poprzeczkę. Doskonała okazja została zmarnowana i wydawało się, że lodzianie zostawia 2 punkty w Bydgoszczy.

Najnieoczekiwanej w świecie w 85 minucie Soporek rehabilituje się i głową po stronie Jezińskiego posyła piłkę do siatki.

Jest 2:2.

W ostatnich minutach już nie ciekawego na boisku nie zostało.

Widzów 15 tysięcy.

Sędziował Sylwia.

ŁKS nie udało się w pełni wyprawa do Bydgoszczy i musi zadowolić się takim wynikiem, jaki uzyskał tutaj leader tabeli „Górnika” Zabrze.

Kazimierz Rozmysłowicz

Dziś konkurs hippiczny

Dziś o godz. 16 na boisku „Orla” przy Placu 9 Maja, odbędzie się wielkie propagandowe zawody hippiczne z udziałem najbardziej wybitnych jeźdźców i koni z terenu niemal całej Polski, a więc: Łodzi, Poznania, Warszawy i innych miejscowości, w których znajdują się ośrodki Polskiego Związku Jeździeckiego.

Na starcie stanie przeszło 20 zawodników, którzy, jak informują nas organizatorzy, reprezentują wyjątkowo wysoki poziom. Wśród zgłoszonych zawodników są członkowie kadry olimpijskiej oraz uczestnicy Międzynarodowych Zawodów Hippicznych, rozegranych w roku ubiegłym w Nicei.

Jeźdźcy polscy przygotowują się solidnie do tegorocznego sezonu sportowego, mając na względzie start w 1960 r. w Rzymie na Igrzyskach Olimpijskich.

Do faworytów dzisiejszych zawodów zaliczyć trzeba: Sroczyńskiego, Nowaka i Galde.

Wyniki konkursu kolarskiego

Wśród kilku tysięcy kuponów nadesłanych na konkurs kolarski „Dziennika Łódzkiego” i To talizatora Sportowego polegają cy na odgadnięciu, jaki kolarz uczestniczący w XIII Wyścigu Pokoju pierwszy przyjedzie na metę etapu łódzkiego na stadionie ŁKS, odnieśliśmy dziesięć trafnych odpowiedzi.

Zasłała więc konieczność przeprowadzenia losowania, aby ustalić komu i jakie przypadły nagrody. Po załatwieniu wszelkich formalności komisja drogą losowania ustaliła kolejność nagród. Podajemy wyniki losowania:

1 nagroda radiodziennik „So nabina” — Piotr Kuźel, ul. Prusa 25.

2, 3 i 4 nagrody — wieczne

pióra — Stanisław Pilarski, ul. Sołna 9, Stanisław Leszewski, ul. Składowa 31 i Stanisław Ukleja, ul. Rzgowska 15.

5, 6, 7 i 8 nagrody portfele skórzane — Maria Plusa, ul. Młynarska 89, Marian Leszewski, ul. Składowa 31, Lucjan Kurkowski, ul. Wólczańska 108 oraz Józef Rałajczyk, ul. Składowa 31.

9 nagroda, altówka — Roman Krajewski, ul. Kilińskiego 114.

10 nagroda, neser mejski do golienia — Tadeusz Piechocki, ul. Zgierska 214.

Nagrody są do odebrania (po stwierdzeniu tożsamości) po czwarty od wtorku, 26 bm, w lokalu „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96, III piętro, pokój 15 w godz. 10—17.

II LIGA

W sobotę rozegrano 5 spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, które przyniosły następujące rezultaty:

Pomorzanin Toruń — Olimpia Poznań 1:1 (1:1)

Lech Poznań — Piast Nowa Ruda 3:1 (1:0)

Szombierki Bytom — Walter Rzeszów 3:1 (1:0)

Naprzód Lipiny — Legia Krosno 1:0 (0:0)

Stal Rzeszów — Piast Gliwice 2:2 (0:0)

W Istambule...

W sobotę na mistrzostwach Europy w koszykówce w Istambule koszykarze Izraela wygrali z NRF 79:87 (44:37). Natomiast w drugim meczu (grupa D), wezry rozgromili Austrię 92:43 (38:23).

Piękny sukces żużlowców Tramwajarza

Żużlowcy Tramwajarza odnieśli wczoraj w meczu ligowym piękny sukces, zwyciężając zdecydowanie drużynę Stali z Gorzowa 32:25.

Lodzianie po pierwszym biegu objęli prowadzenie, zdobywając następnie coraz wyraźniejszą przewagę.

Najwięcej punktów zdobył: Krakowiak — 15, Wróżyński — 12, a pozostałe Sumiński — 10, Mirowski — 9 i Strzelecki — 6.

Najlepszy czas dnia uzyskał Wróżyński — 82 sek.

Najwięcej punktów dla drużyny Gorzowa zdobył Stercel — 7 i Migoś — 6.

I eliminacja motocyklowych mistrzostw kobiet

W dniu dzisiejszym wystartują zawodniczki do I eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski. Start nastąpi o godz. 9 z Al. Kosciuszki 68, a trasa rajdu poprowadzi przez Łagiewniki, Zgierz, Konstantynów, Dobroń, Pawlikowice, Pabianice z powrotem do Łodzi. Długość trasy wynosi około 110 km, a niemal połowę jej stanowią trudne odcinki terenowe, które zawodniczki muszą przebyć bez podparcia się nogą.

W rajdzie organizowanym przez łódzki LPZ wezmą udział zawodniczki: Krakowa, Wrocławia, Opola i Warszawy. Oprócz punktów zaliczanych do mistrzostw Polski najlepsze zawodniczki otrzymają cenne nagrody. (k)

Najlepsi kolarze startują w Łodzi

Najbliższą szosową imprezą kolarską w Łodzi będzie wyścig organizowany przez ŁKS w obwodzie zamkniętym na autostradzie warszawskiej między ulicami Nowotki i Wojska Polskiego.

Program przewiduje 3 biegi, a mianowicie na 27 km, 54 km oraz dla kolarzy licencjonowanych na 108 km.

Do wyścigu, który odbędzie się w nadchodzący czwartek, 28 bm, o godz. 11 zgłosili się już następujący zawodnicy: Paradowski, Królak, Kaczmarek, Gęzka, Chwiendacz, Kowalski, Królkowski, Komuniewski i inni. Startować więc będzie niemal cała nasza czołówka. (n)

Wieczorkówna skoczyła - 5.87

W rozegranych wczoraj zawodach lekkoatletycznych Łodzi o mistrzostwo II ligi z udziałem zawodników ŁKS, Startu i Włókniarza z Pabianic uzyskano szereg dobrych wyników.

Padł rekord okręgu w skoku wzwyż mężczyźni, ustanowiony przez Morawskiego z Pabianic — 1,87 m. W biegu na 1.500 m zwyciężył Pus (ŁKS) 4:12,2, a bieg na 3.000 m wygrał Wąsik ze Startu w czasie 9:34,4.

W konkurencji kobiet najlepszy wynik dnia uzyskała Wieczorkówna w skoku w dal 5,87, a 100 m przebiegła ona w czasie 12,3. Natomiast w szóstce kobiet Przybył z ŁKS uchyliła wynik 37,18, a Dworakowska ze Startu w pchnięciu kulą — 11,67.

W punktacji zespołowej I miejsce zajął Start 17:700 przed ŁKS — 17:674 i Włókniarzem — 17:275 pkt.

Dziś początek mistrzostw bokserskich Polacy nie będą mieli łatwego zadania w eliminacjach

Losowanie tegorocznych — rekordowych pod względem liczby zgłoszonych pięściarzy (startuje 180 zawodników) XIII mistrzostw Europy w boksie odbyło się w sobotę przy ogromnym zainteresowaniu kierowników poszczególnych ekip, działaczy i dziennikarzy.

Reprezentant wagi muszej, Kulkier spotka się z Anglikiem Gushlowem i w razie zwycięstwa trafi na mistrza olimpijskiego z Melbourne Rumuna Dobrescu. W wadze koguciej Zawadzki spotka się z Irlandczykiem Dunne. Po ewentualnym sukcesie nasz reprezentant walczyć będzie ze zwycięzcą pojedynku Alper (Turcja) — Nagy (Węgry). Ciężka walka czeka naszego reprezentanta w wadze piórkowej Adamskiego, który w pierwszej walce spotka się z Węgrem Dubovskim. Pazdźtor (waga lekka) w pierwszej walce spotka się z Włochem Musso. Reprezentant Polski w wadze lekkośredniej, młody Kulew j

pierwszej walce trafił na niebezpiecznego Rumuna Dumitrescu. Drogosz trafił w pierwszej walce wagi półśredniej na pięściarza radzieckiego Tamulisa. Najtrudniejszą zadanie z Polaków czeka Dampca (waga lekkosrednia), którego przeciwnikiem będzie dosko naly bokser radziecki Sobolew. W wadze średniej Walašek walczywił Nickola (NRD). Pietrzykowski (waga półciężka) w pierwszej walce spotka się z najlepszym pięściarzem Bułgarii Stankowem. Polak Jędrzejewski w wadze ciężkiej trafił na zawodnika NRD Siegmunda.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 24 MAJA

9.25 Kronika studencka. 9.40 (Ł) Koncert zyczeń. 11.00 z cyklu „Wybrane nowele” — „W Gdańsku” — nowela Marii Konopnickiej. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.20 (Ł) PR. I — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów KSPR pł. Edwarda Chukcysa — Zbigniew Rawicz — piosenki. 12.44 Wiadomości. 12.10 Pracek symfoniczny. 13.10 Technika i problemy — 13.30 „Historia nie z tej ziemi” — audycja Z. Kunickiego i J. Medyńskiego. 13.30 Koncert zyczeń. 14.00 (Ł) PR. I — „Wesoly autobus nr 7”. 15.00 Dla dzieci słuchowisko W. Zylinskiej „Amy” wg książki K. Dickensa „Mała Dama”. 16.00 (Ł) „Na filmowej palecie” — aud. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie” z kawiarni „Stolica”. 16.50 Graja orkiestry rozrywkowej. 16.59 Wyniki „Syrenki”. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Jestem niesmiący” — słuchowisko wg komedii E. Labiche’a. 19.41 Muzyka popularna. 20.30 (Ł) „Teatrzyk” — słuchowisko słuchowisko pt. „Dwaj samobójcy”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 „Parnaski”. 22.00 Bokserskie mistrzostwa Europy w boksie z Lucerny (w przerwie transmisji) — Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka krajowa nadbałtyckich. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Mieczysław Karniński ofiarowuje żetony

Wczoraj otrzymaliśmy od nestora kolarstwa polskiego pana Mieczysława Karnińskiego bardzo serdeczny list, w którym za wiadoma nas, że podtrzymuje swoje zobowiązanie sprzed dwóch miesięcy i ofiarowuje żetony zdobyte przez siebie w dawnych latach dla zwycięzców propagandowego wyścigu kolarskiego organizowanego 31 bm, przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS.

W dalszym ciągu sekretariat redakcji „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje zapisy tych wszystkich, którzy czują się na siłach by stanąć na starcie wspaniałe zapowiadającej się imprezy kolarskiej. Żetony nam bardzo, żeby zwolennicy sportu kolarskiego pośpieszyli się z wpisaniem na listę zawodników, co w dużej mierze ułatwi organizację wyścigu. (n)

Dodatkowych 6 partii Gromek-Witkowski

Indywidualne mistrzostwa szachowe Polski nie daly nam mistrza na rok 1959. Wylonily one jedynie dwóch kandydatów do tego zaszczytnego tytułu, którzy w turnieju mistrzostw zdobyli jednakową ilość pkt. Kandydatami tymi są Gromek z lubelskiego Startu i Witkowski z KS Hetman Wrocław. Muszą oni dodatkowo rozegrać jeszcze sześć partii, i który z nich zdobędzie większą ilość punktów, ten zostanie mistrzem Polski.

Turniej Gromek — Witkowski odbędzie się w Łodzi w dniach 26 maja — 2 czerwca w lokalu przy ul. Zachodniej 97. Ponieważ stawka turnieju jest najwyższa, a walka zaowocowała zwycięstwem i ciekawą nie wiec dziwnego, że zapowiedziany turniej budzi w gronie łódzkiej szlachty obzrymnie zainteresowanie. (k)

TELEWIZJA

Niedziela, 24 maja

15.30 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo II ligi Polonia (W-wa) — Zawisza (Bydgoszcz) (W). 17.15 Program dla dzieci: 1) Szymon Kobylński rysuje. 2) Sport młodych (W). 17.50 Słuchamy „Pana Tadeusza” (W). 18.05 Sprawozdanie filmowe z meczu dziesiątego meczu piłkarskiego Polska — NRF w Hamburgu (W). 19.45 Teleturniej (W). 20.15 „Autoskop” — film krótkometrażowy (W). 20.30 Dziennik telewizyjny (W). 21.15 Telesfor i Babina (Ł). 21.25 „Stracone zdziedzienie” — film fab. prod. ang. doz. od lat 18 (Ł).

Poniedziałek, 25 maja

17.50 Program dla dzieci: „Kłuch mistrza Lepciały” (W). 19.50 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.45 „W krajach socjalizmu” — program filmowy (W). 20.50 Rozmowa z tłumaczem (W). 20.30 „Nasz profesor” — film krótkometrażowy (W). 20.55 „Czym żyją i od czego umierają” — Teatr Telewizyjny (W). 21.45 Dziennik telewizyjny II cz. (W).

(41)

zrypnął. Hand



maska smierci

— „Zachowanie się mordercy po dokonaniu zbrodni wprost zdumiewa zimnym, powściągliwym nieludzkiem, egoizmem. Zabił, zrabował i najspokojniej idzie spać do swego pokoju. Nie go nie obchodzi, że tuż za ścianą leży ociekający krwią trup. Trup ojca, którego przed chwilą pozabawił życia. Wykalkulował sobie, że w tych warunkach nikt go nie będzie mógł podejrzewać. I jeżeli chodzi o początkowy okres śledztwa, okazało się, że miał rację. Nawet dla przyzwyczajonych do niejednego funkcjonariuszy służby śledczej, podobne skojazzenie wydawało się czymś nie do przyjęcia. Zapomniał jednak o daktyloskopii. Identyfikacja odcisków palców na krzesle musiałaby go przedrzeć czy później zaprowadzić na ławę oskarżonych. Zwrot w śledztwie nastąpił jednak wcześniej. Był człowiek, który w i d z i a i na własną oczy to, co zaszło tamtej nocy. Sumienie nie pozwoliło mu dłużej milczeć. I oto świadek Aniela Kacik składa swoje zeznanie. Nie chce tu rozrzucać w jaki sposób oskarżony został uprzedzony o mającym nastąpić zeznaniu. Bywają odruchy ludzkiego serca, które choć formalnie sprzeczne z kodeksem, nie wywołują reakcji wymiaru sprawiedliwości. Dość, że

oskarżony dowiedział się o mającym nastąpić zdemaskowaniu. Teraz nie pozostawało mu już nic poza ucieczką...

Słyszeliśmy tu pytania zdążające do ustalenia, że zamordowany miał wybuchowy charakter. że karciał oskarżonego. Ze odmawiał mu pieniądze na wyrzucenie w błoto. Ze często dochodziło pomiędzy nimi do gwałtownych awantur. To wszystko prawda. Czy jednak na podstawie tego można by wysnuć choćby najniklejszy cień domniemania, że zabójstwo zostało popełnione przez oskarżonego w uniesieniu? Kim jest oskarżony i jakie było jego dotychczasowe życie? Widzieliśmy środowisko, w którym się obracał. W aktach nie brak materiału odmierającego niby słupy miłoty jego drogi do zbrodni. Wyrauczenie kontrolera z autobusu PKS. Jedyne dzięki przypadkowi oskarżony już wtedy nie popełnił morderstwa. Jedyne dzięki amnestii sprawa nie otrzymała dalszego biegu. Bójki chuligańskie. Był wtedy jeszcze nieletni. Władze okazały pobłażliwość. Być może nie powinny być jej okazane. Próba wyknięcia się po kryjomu z nocnego lokalu, w celu uniknięcia placenia rachunku. To był duży rachunek. Oskarżony miał szeroki gest uzyskując kolegów i kobiety lekkiego autoramentu. Szeroki gest z cudzej kieszeni — z kieszeni pracowników tego lokalu. Nie go nie obchodziło, że jest to przestępstwo i ludzka krzywda. Takie drobniaki nie zakłócały jego spokoju. Ale złapano go. Ojciec zapłacił. Sprawę zatuzowano. Coż dalej? Nieprzerwane pasmo pijanstw, przegodnych romansów i nierobstwa. Był studentem jedynie z imienia. Gdyby nie sławne nazwisko uczonego tej mia-

ry, jakim był jego ojciec, oskarżony od dawna zostałby już skreślony z listy studentów.

Zaczerpnął tchu, marząc o luku jakiegoś zimnego plynu. Szkoda, że zwłazanie gardła w czasie przemowy wyszło już z mody.

— „To co zaszło krytycznej nocy, nie było bynajmniej wynikiem jakiegoś dramatycznego napięcia sytuacji. To nie był odruch rozpacz. To nie był odruch wściekłości. To nie był żaden odruch. To była tylko konsekwencja całego sposobu życia oskarżonego, jego stosunku do społeczeństwa i do rządzących nim praw. Konsekwencja logiczna i nieuchronna. To co zaszło wtedy, musiało zajść przedtem, czy później w tej, czy może nieco innej formie. Jeśliby zamordowany zamknął wtedy drzwi swego gabinetu, mielibyśmy do czynienia z inną datą. Jeźliby nie miał pieniędzy — mielibyśmy do czynienia z inną ofiarą. Dla tego człowieka nie ma miejsca w społeczeństwie. Nie ma i nigdy nie będzie. Nic nie pozwala rokować, by jakakolwiek kara wychowawcza zdołała go odrodzić i przywrócić mu oblicze ludzkie.

Wysoki sędzie! — wyciągnął ramiona, jakby wzywając wszystkich obecnych na świadków swych słów — społeczeństwo jest żywym organizmem. Nie wszystkie schorzenia dają się leczyć. Niektóre wymagają zabiegu chirurgicznego. Ropiejące wrzody należy wypalać żywym ogniem, by nie zarażyły zgnilizną zdrowych organów. W imię prawa i moralności ludzkiej, w imię ochrony młodego pokolenia, w imię bezpieczeństwa naszego życia, zmuszony jestem wnieść o zastosowanie wobec oskarżonego najwyższego wymiaru kary.

To zdziwaczało narowdę soimem. Opadł powolnym ruchem na krzesło. Był mocno rozgo-

raczkowany. W uszach brzmiało jeszcze echo pełnych patosu słów. Zupełnie jakby padły z obcych ust. Dopiero po dłuższej chwili nieznanie zerknięcie na zegarek. Przeszło godzinę. Wcale nie najgorzej. Potem podniecenie zaczęło przysgasać, nadchodziły krytyczne refleksje. Nie wszystkie metafory wydawały mu się szczęśliwe. Choćby ta o żywym ogniu, Banalna i wyświechtana. Ale może w całości...

XXI

Karlówicz zeznał sucho, niemal monotonicznie, czując, że podanieria każda poszczególna sylaba. To był zwykły sposób jego startu

— „Mógłbym odmawiać tu obraz, w którym sama tragedia wstąpiłaby w zupełnie odmiennych barwach, niż te, których zechciał użyć oskarżyciel publiczny. Mógłbym opowiedzieć o tyraniu domowym, zaturawającym życie całego otoczenia. O tyranie, który jako jedyny i decydujący argument uznawał przemoc fizyczną i rekozyzny w stosunku do słabszych i zależnych od niego. Mógłbym opisać ojca, który w chowanie swych dzieci przeżywał najtrudniejszy okres dojrzewania, pozostawia na lasca losu. Mógłbym wspomnieć o skapciu i sobku, który nie odmawiając sobie niczego i rozporządzając znacznymi dochodami, żalował każdego grosza swoim najbliższymi. Nawet w takich momentach, gdy grosz ten mógł zdecydować o ich całej przyszłości. Ale w tej sprawie nie jest to potrzebne. Bo tam, gdzie nie m o z n a przynosić winy, byłoby niecelowe roztrząsanie okoliczności łagodzących. Trudno roztrząsać pobudki czynu, którego popełnienie nie zostało w ogóle ustalone.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącząc z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odnow 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 349-30. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. noona 279-76. Biuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wnoszą kwartalnie zł 50.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wotyły przyjmuje PKWZ „Ruc.” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”